Nr 39. Dnia 18 lutego. Piątek. Dnia 6 (18) lutego 1881 roku.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego", wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej **rano do 2**-giej **po południu.**

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46 oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się

Dziś: śś. Symeona i Konstancji P.
Jutro: ś. Konrada Wyznawcy.
Niedziela: śś. Eucharjusza i Leona.
Poniedziałek: ś. Eleonory Panny.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 12
Zachód „ „ 5 „ 17
Długość dnia godzin 10 minut 5
Przybyło „ „ 2 „ 27

Wtorek: Katedry ś. Piotra w Antyochji.
Środa: ś. Romany P. i Damazego.
Czwartek: śś. Macieja Apost. i Sergjusza.
Piątek: śś. Flawjana i Sigtrida M.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny № 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wystawa koni i inwentarza w Warszawie.

W dniu 13-tym czerwca, jak o tem już wspominaliśmy, otwartą zostanie w mieście naszem wystawa koni, inwentarza roboczego, owiec, świń, psów i ptactwa domowego.

Termin do składania deklaracyj naznaczony został bardzo bliski, bo tylko do dnia 14-go kwietnia r. b., sądzimy przeto, że czytelników naszych, a zwłaszcza tych, którzy w wystawie udział przyjąć zamierzają, zainteresują odnoszące się do niej szczegóły poczerpnięte z drukującego się właśnie regulaminu.

Warunki wystawy i przyznawania nagród koniom pozostają zupełnie też same jakie były w roku zeszłym.

Konie dostawione na wystawę dzielą się na:
1) wierzchowe,
2) zaprzęgowe,
3) pociągowe,
4) źrebięta hodowane na konie wierzchowe lub powozowe — i
5) źrebięta przeznaczone na konie pociągowe.

Każdy z tych działów rozpada się nadto na dwa poddziały: okazów mających świadectwa pochodzenia i niemających takowych.

Dla każdego z trzech pierwszych działów naznaczonych jest dziesięć nagród, a mianowicie: po jednej pieniężnej w ilości rs 300, — po 4 medale srebrne i po 5 bronzowych.

Na oddział 4 przypadają dwie nagrody po rs. 150, dalej 4 medale srebrne i 6 bronzowych, i nakoniec na oddział 5-ty, jeden medal złoty i 3 srebrne.

Niezależnie od tych nagród są jeszcze następne nagrody: pieniężna w kwocie rs. 500 i 2 medale złote za najlepsze gruppy wystawionych koni; w ilości nie mniejszej niż 4 sztuki.

Warunkiem koniecznym do pozyskania tych nagród jest, aby konie były urodzone i wychowane u wystawcy.

Konie pełnej krwi otrzymać mogą tylko nagrody w medalach lub listach pochwalnych — konie ze stadnin rządowych nie biorą nagród, konie zaś zagraniczne nie są dopuszczone do konkursu.

Przy nadsyłaniu deklaracyj składa się po rs. 10 za każdego konia starszego nad lat trzy, — niemające zaś tych lat, płacą tylko połowę tej kwoty.

Konie włościańskie żadnej opłaty nie ponoszą; konie zagranicą zrodzone płacą po rs. 15.

Nareszcie członkowie Towarzystwa wyścigów konnych, za wystawione konie uiszczają opłatę w połowicznym rozmiarze.

Jako uzupełnienie wystawy koni figuruje dział przedmiotów mających związek z hodowlą lub używaniem koni.

W dziale tym tylko powozy wnoszą opłatę w ilości rs. 10 od sztuki, a uprząż po rs. 2.

Nagrody dla tego działu są: 4 medale srebrne, 6 bronzowych i listy pochwalne, których liczbę wyznaczy komitet wystawy.

Inwentarz roboczy rozpada się na następne działy:
1) buhaje rasowe starsze nad 1½ roku,
2) krowy,
3) inwentarz jałowy,
4) woły robocze, — i
5) opasy.

Dział owiec obejmie:
1) owce produkujące cienką wełnę, rasy elektoralnej i negretti,
2) owce długowełniste rasy rambouillet i negretti — i
3) owce ras mięsnych.

W pierwszych dwóch poddziałach osobno figurują tryki, osobno matki — w trzecim zaś poddziale oprócz nich przedstawione będą opasy.

Dla pierwszego i drugiego działu, t. j. dla rogacizny i owiec, przeznaczone są nagrody następne: po 6 medalów srebrnych, po 15 bronzowych oraz po trzy nagrody pieniężne, jedna w kwocie rs. 150 a dwie po rs. 100.

Nierogacizna stanowić będzie osobny dział w którym znajdują się następne poddziały: *a*) wieprze, *b*) maciory, *c*) prosięta, i *d*) opasy.

Wystawcy tego działu mają przeznaczone dla siebie następne nagrody: 3 medale srebrne, 3 bronzowe i 3 nagrody pieniężne po rs. 50 każda.

Dla ptactwa domowego komitet wyznaczył jeden medal srebrny, dwa bronzowe i cztery nagrody pieniężne po rubli 50.

Nadto komitet wystawowy ma prawo udzielać nagrody w listach pochwalnych, których ilość pozostawiono jego uznaniu.

Dla psów pożytkowych, które jedynie na wystawę dopuszczone będą przeznaczono jeden medal srebrny za najlepszego psa owczarskiego i cztery medale bronzowe.

Oprócz wymienionych nagród rozdane jeszcze będą trzy medale złote dla wystawców przedstawiających najlepsze grupy zwierząt z działu bydła, owiec i nierogacizny.

Za bydło w deklaracjach wyłuszczone eksponenci wnoszą opłatę po rs 5 za sztuki starsze nad rok jeden a za młodsze po rs. 3.

Za 5 sztuk owiec opłaca się po rs. 1 kop. 50 za sztukę, za nadesłane w mniejszej ilości po rs. 2.

Za nierogaciznę płaci się za sztuki starsze po rs. 1, za prosięta po kop. 50.

Wszelkie te opłaty wnoszone być mają przy składaniu deklaracyj.

Koszta utrzymania zwierząt na wystawę nadesłanych ciążą na eksponentach — zaś komitet wystawy zajmie się przygotowaniem zapasu karmu, który podobnie jak w roku zeszłym nabywać będzie można w obrębie wystawy.

Wszelkie kwestje dotyczące wystawy rozstrzyga komitet wystawowy, złożony z siedmiu osób wybranych z pomiędzy członków Towarzystwa wyścigów konnych przez ogólne zebranie; naradom komitetu przewodniczy prezes lub wice prezes Towarzystwa.

Do rozstrzygania konkursów komitet jest władnym zaprosić osoby obce.

Jeszcze jedno zastrzeżenie co do nagród.

Okazy odznaczone na poprzednich wystawach medalami złotemi lub pierwszemi nagrodami mogą otrzymać tylko dyplomy potwierdzające; takież same ograniczenie regulamin przepisuje co do eksponentów, którzy za swoje okazy otrzymali wymienione odznaczenia, lecz nie dawniej jak sześć lat temu.

Po zamknięciu wystawy, wszelkie okazy winny być odebrane w ciągu dni ośmiu.

Takie są w streszczeniu przepisy obowiązujące przez lat sześć, w ciągu których corocznie wystawy odbywać się mają.

W końcu jeszcze słówko o zaprojektowanem na ten rok urządzeniu placu wystawy.

Odbędzie się ona jak wiadomo na placu Ujazdowskim; przestrzeń zajęta będzie miała 570 łokci długości na 350 szerokości—czyli obejmie około 200,000 łokci kwadratowych co wyrównywa 12 morgom.

Od strony Alei belwederskiej podobnie jak w roku ubiegłym znajdować się będą miejsca przeznaczone dla publiczności—po 45 lóż po prawej i lewej stronie bramy wchodowej, oraz po 280 miejsc pod krytemi galerjami.

Kancelarja komitetu znajdować się będzie po przeciwnej stronie placu, także na wprost głównego wejścia, od którego prowadzić do niej będzie droga przecinająca cały plac wystawy na dwie połowy.

W pocie czoła.

Z dziennika dorobkowicza

spisał

J. I. KRASZEWSKI.

(Dalszy ciąg. — Patrz nr 37.)

Zarówno Pokrzywniccy jak Świdersey prowadzili z sobą proces z zajadłością największą, z niesłychaną wytrwałością włócząc się po sądach, z ojca na syna zdając sobie tę spuściznę, w której już może więcej chodziło o postawienie na swojem, niż o materjalne korzyści. Po wielekroć przyjaciele widząc, że się obie familje na sprawę rujnowały, wnosili komplanacje, sądy polubowne, zgodę, na którą ani jedna ani druga strona przystać nie chciała. Znajdowałem przy aktach listy pisane przez członków rodziny Pokrzywnickich, oświadczające że do ostatniej koszuli krzywdy swej poszukiwać będą.

Nie prędko doszedłem w tej mojej kwerendzie do końca i jawnem mi było, gdym ostatnie szpargały przeglądał, że Pokrzywniccy odebrać narosłej sumy ogromnej nigdy nie mogli dlatego, że Świdersey tak jak oni zubożeli byli i zapłacić jej nie mieli czem.

Była to sprawa o sumy neopolitańskie... niestety!

A ja com w nadziei zrobienia z niej czegoś porzucił Świerzbińskiego i głodem przymarł—widziałem już żem popełnił niedarowane głupstwo. Wprawdzie winien był nieco Mostowniczyc—ale kto wie czy on dla pozbycia się mnie, nie zadrwił po prostu z biedaka.

Pan Bóg mnie za chciwość pokarał.

Gdy się to działo chodziłem regularnie do kościoła św. Michała, spotykałem się z panną Filipiną, alem jej o zmianie jaka ze mną zaszła nie mówił nic. Choć na sercu kamień mi leżał, udawałem przed nią wesołego i najlepszej myśli.

Ona też, nie wiem czy skutkiem lepszego bytu u kasztelanowej, czy że spokojniejszą była mając choć niedołężnego opiekuna we mnie, poprawiła się znacznie na twarzy i znowu rozkwitać zaczęła, a nawet trochę jej humoru i szczebiotliwości powróciło.

Przekonawszy się, że z papierów Pokrzywnickich jak z piasku bicza, nic ukręcić nie podobna, dałem im spoczywać, a sam pomyślałem o tem jak się przeżywić. Tu i owdzie akta do przepisywania się znalazły. Chodziłem na trybunał do sieni, gdzie się czasem trafił szlachcic, który chciał tanim kosztem akt podług swej myśli sporządzić, a formy nie był pewien, więc mu się nastręczałem i parę tymfów zarobić mogłem. Znali mnie tam już jako dosyć zręcznego koncepistę, więc przy nawale zajęcia, czasem i który mecenas pociągnął do siebie, ale stałego zajęcia znaleźć nie było można.

Pół roku już upłynęło od mojego odejścia od Świerzbińskiego, gdy raz powracając z trybunału z próżnemi rękami, dowiedziałem się od żydka na dole, że szlachcic jakiś dwa razy bardzo natrętnie dopytywał i dobijał się do mnie.

Myślałem że mi go kto nastręczył do jakiej skryptury i postanowiłem nie wychodzić z domu.

W kilka godzin usłyszałem łomot na schodach, drzwi się otworzyły i w progu ukazała się osobliwa figura, której pókim żyw nie zapomnę, jaka mi się poraz pierwszy sprezentowała.

Szlachcic oczywiście był, bo na porwanych rapciach i sznurku prostym miał u pasa szablinę z pochwą wytartą i podartą, jakby tylko dla legitymacji pochodzenia uczepioną. Słuszny dosyć, chudy bardzo, z szyją golą, żółtą i pomarszczoną, głowę miał do góry pysznie zadartą, wąs zawiesisty siwo-żółty, a na czaszce czapkę dawniej białą z kasztankiem, ale tak zabrukaną i oplamioną, że się pstrą stała, a kasztanek ledwie resztę kosmacizny zachował.

Twarz marsowata, imponująca, przy nędznej odzieży tem dziwniej się wydawała. Na sobie miał żupanik barwy nie do rozpoznania oplamiony i opończę szaraczkową, wychodzoną a od dołu zabłoconą. Ale to wszystko razem tak na nim leżało, tak się z tem nosił, jakby atłasy miał na sobie, lamę i aksamity. Chód był też nie zwykły, bo stąpał z partesów nogi wyciągając i podnosząc.

Przestąpiwszy próg stanął i zapytał.

— Jak asindzia zową?

Głos był tubalny, gruby i groźny—a w nim coś kaznodziejskiego.

— Za pozwoleniem, — odparłem wstając,—alem ja tu gospodarz a asindziej u mnie gościem—zatem mnie przysługuje prawo zapytania.

— A no — rzekł — jestem Jan Aleksander Bończa Pokrzywnicki.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Arena w której przestawiane będą konie zajmuje środek placu.

Konie mieścić się mają w stajniach okalających całą przestrzeń wystawy.

Dla bydła rogatego stanie osobny budynek po lewej stronie od wejścia, równolegle z ulicą Pańską — owce, nierogacizna, drób, psy ulokowane będą po przeciwnej stronie.

K. F.

Maszyny do szycia i zdrowie.

Godny podziwu amerykański wynalazek maszyn do szycia, których tak upowszechnione obecnie użycie, stało się nową dźwignią rękodzielniczego przemysłu, obok dodatnich swoich korzyści, okazuje i ujemne strony pod względem antihygienicznego oddziaływania na zdrowie osób, zwłaszcza kobiet, posługujących się w pracy tym przyrządem.

W ostatnich dziesięciu latach angielscy i francuzcy lekarze jak Layet, Gardner, Guibant, Thibault i kilku innych, zwróciwszy na ten przedmiot swoją uwagę, starali się w przystępnych rozprawach wykazać szkodliwe oddziaływanie tych maszyn na zdrowie pracownic.

U nas, o ile możemy sobie przypomnieć, pierwszą w tym kierunku zasługę położył szanowny wielce lekarz lwowski dr Tadeusz Żuliński, który w wydanej obecnie broszurze „O wpływie maszyn do szycia na zdrowie", wskazał jakich dolegliwości są one źródłem i jakie powinno być ich zastosowanie, by użycie tego motora nie przynosiło szwanku na zdrowiu.

Ponieważ praca dra Ż. mało jeszcze jest u nas znaną, zamierzyliśmy więc w treściwym podać ją zarysie, by tem samem czytelniczkom naszym, posługującym się maszynami, które dziś w każdym domu nieodzownym stały się sprzętem, życzliwe podać rady.

Maszyny o których mowa, są dwojakie, ręczne i nożne, a te ostatnie dzielą się jeszcze na jedno i dwu pedałowe.

Nastręcza się pierwsze pytanie, w czem polega szkodliwy na zdrowie wpływ maszyn do szycia?

Na to prostą znajdujemy odpowiedź: oto w natężonym, ciągłym i odbywającym się w jednym kierunku ruchu i wynikających z niego złych następstwach.

Według postrzeżeń uczonych lekarzy, takim zboczeniom mianowicie, kurczom, drżączce i porażeniom podlegają: pisarze, fortepianiści, harfiarki, szwaczki, drukarze, kwiaciarki, telegrafiści, tancerki, krawcy, szewcy i t. p.

Dr Żuliński badając przez trzynaście lat wpływ maszyn do szycia na zdrowie, doszedł do przekonania, że szkodliwość ich polega głównie: 1) na postawie siedzącej, zgarbionej, z głową ku dołowi schyloną; 2) na wytężonym i ciągłym ruchu nogami przy poruszaniu pedałów; 3) na drażniącem tarciu się nóg o siebie i 8) na jednostajnem drganiu i stuku maszyn przy obrocie, a w maszynach ręcznych na wytężeniu i zmęczeniu, głównie mięśni ramienia, przedramienia i ręki.

Praca w postawie siedzącej, zgarbionej, z głową ku dołowi nachyloną a z nogami wspartemi na pedałach maszyny, źle wpływa na zdrowie pracujących, mianowicie kobiet, a to przez brak odpowiedniego ruchu i utrudnione oddychanie; niezupełne zaś oddychanie pociąga za sobą zmiany w krążeniu krwi, a ztąd pochodzą bóle i zawroty głowy, bicie serca, bóle piersi, nieżyt płuc, żołądka i jelit i t. p. cierpienia.

Oprócz szkodliwych skutków wynikających z samej postawy osoby szyjącej na maszynie, trzeba jeszcze dodać następstwa pochodzące z wytężonego ruchu nogami na pedałach, a mianowicie: drgania mięśniowe, kurcze, osłabienie kończyn i niekiedy ich porażenia — w ogóle, silne podrażnienie rdzenia pacierzowego i inne zmiany patologiczne.

Wreszcie: wzajemne tarcie się nóg, zwłaszcza u kobiet pracujących na maszynach dwu pedałowych, a ztąd ciągłe drażnienie, nadto, jednostajny stuk maszyny przy obrocie i udzielające się całemu ciału drgania, wywierają nader rozdrażniający wpływ na delikatny ustrój kobiet.

Dr. Ż., w trzynastoletniej, jak wspomnieliśmy swojej praktyce, miał w leczeniu przeszło dwieście pracownic, których źródło cierpień mniej lub więcej rozległych, tkwiło niechybnie w natężonem szyciu na maszynie.

Dostrzeżone i ściślej przez niego zbadane cierpienie i choroby, były następujące: ogólne osłabienie i niemoc, niedokrewność, bóle i zawroty głowy, bóle w krzyżach, nogach, rękach, ramieniu i barkach, bicie serca, bezsenność, kurcze, nieprawidłowe trawienie, ogólne rozdrażnienie, drgania i kurcze, przygnębienie moralne, porażenia i inne.

Uczony nasz lekarz, poparłszy swoje dowodzenia licznemi z praktyki spostrzeżeniami, dodaje:

„Mówiąc o szkodliwym wpływie maszyn do szycia na zdrowie, nie mieliśmy na względzie chwilowego i dorywczego ich użycia, t. j. pracowania na nich od czasu do czasu, przez godzinę lub dwie dziennie, ale raczej mieliśmy na myśli głównie tę wielką we wszystkich krajach klasę osób z igły żyjących, które całodziennem szyciem zarabiając na chleb, zmuszone są do dłuższej, uciążliwej i ciągłej pracy w domu czy w pracowniach publicznych.

„Maszyną szyje się nierównie prędzej niż igłą a tem samem, więcej się zarabia — cóż dziwnego więc, że byle biedactwo garnie się dziś do maszynowej pracy, opłacając korzystniejszy pośpiech własnem zdrowiem"...

Otóż więc o owe tysiące pracownic spędzających po 10 — 12 godzin na dobę przy maszynach do szycia chodziło i chodzi tu głównie; szkodliwość bowiem z nadużycia pracy tej nie może być wątpliwą.

Pracodawcy zatem, właściciele i właścicielki większych szwalni powinni przynajmniej co dwie godziny zmieniać osoby przy maszynach, aby następny wypoczynek czy wydzielenie innego zajęcia nihilował szkodliwe działanie maszyn.

Streszczając pracę swoją, dr Ż. przychodzi w końcu do następujących wniosków:

1) niekorzystny wpływ maszyn na zdrowie zależy od długości czasu pracy na nich i od rodzaju tychże maszyn, mianowicie od sposobu ich poruszania;

2) praca chwilowa, dorywcza i nieciągła, nie więcej jak do dwóch godzin dziennie przeciągająca się z pewnemi przerwami, wogóle nie okazuje się szkodliwą; praca zaś ciągła, jednostajna, codzienna, trwająca od 2 do 10 i 12 godzin na dobę, zawsze bardzo szkodliwą jest dla zdrowia;

3) szkodliwy wpływ maszyn do szycia na zdrowie idzie w następującym porządku; najmniej szkodliwe są maszyny ręczne, po których, jako więcej szkodliwe idą: maszyny nożne, jedno pedałowe, maszyny nożne dwu-pedałowe, ale jednocześnie naciskane obu nogami, najszkodliwsze zaś dla zdrowia są maszyny nożne dwu-pedałowe naprzemian nogami poruszane:

4) wzrok osób szyjących na maszynach mniej się męczy, niż przy zwykłem ręcznem szyciu igłą;

5) kobiety o wiele łatwiej i częściej ulegają złym wpływom maszyn aniżeli mężczyzni, których ustrój mocniejszy i wytrwalszy, silniej opiera się drażniącym wpływom maszyn;

6) praca cztero i pięcio godzinna na maszynie z przerwami znacznemi i odpoczynkiem mniej jest szkodliwą, niżeli ciągła jednostajna.

7) w szwalniach najwłaściwiej byłoby pracownice po kolei zasadzać do maszyny, aby zmieniając się mogły naprzemian odpoczywać;

8) osoba, która skutkiem szycia na maszynie ulegnie jednemu z wyżej wykazanych cierpień i przekona się, że po pewnym wypoczynku i wyleczeniu się z takowego, ponownie w nie podpada, wracając do roboty, powinna stanowczo pracę na maszynie porzucić, jeżeli ciężkiej niemocy lub kalectwa chce uniknąć;

9) osoba nerwowa, z wadami organicznemi serca lub kobiety podlegające niektórym wewnętrznym dolegliwościom, nie powinny nigdy pracować na maszynach a w razach wątpliwych nie brać się do nich bez poprzedniej porady lekarskiej.

W końcu winniśmy nadmienić, iż już przed dziesięciu laty paryska akademja lekarska wyznaczyła nagrodę 2,000 franków za najlepszy wynalazek sposobu zastąpienia siły nożnej lub ręcznej maszyn, jakim innym motorem; dotąd jednakże ważna ta kwestja pożądanego nie znalazła rozwiązania.

Może uczciwa arcy praca dra Żulińskiego myśl techników naszych na przedmiot ten skieruje...

Dalby Bóg!

A. G.

O Warszawie...

Przed dwoma blisko laty bawiła między nami pani Carla Serena, podróżniczka.

Pani ta przybyła do Warszawy wprost ze wschodu, gdzie długie trawiła czasy na zbadaniu półdzikich plemion, ich obyczajów i sposobu życia.

Zatrzymawszy się w mieście naszem kilka miesięcy, udała się następnie p. Serena do Paryża, gdzie też obecnie z wojażów swoich zebrane notaty porządkuje i drukiem ogłasza.

Mamy właśnie przed sobą pierwszy tom jej publikacji wydanej u Dreyfusa p. t. „*Mon voyage*" (*souvenirs personels*).

Rzecz ta obejmuje szkice z podróży przedsięwziętej od morza Baltyckiego do Kaspijskiego wybrzeża.

W końcu książki znalazło się miejsce i na Warszawę.

Pani Carla Serena daje tu fizjonomję miasta i mieszkańców, krótką charakterystykę kościołów i gmachów, muska lekko piórem prasę, literaturę, teatr i t. p.

Oto na przykład kilka jej poglądów, które wyrywamy z pierwszej lepszej stronnicy „Podróży".

Ciekawych co o nas mówią różnej płci i wieku Tissotowie, mogą one nieco zaspokoić...

*

..."Typ i charakter ludności zbliża się do francuskiego. Architektura miasta nie ma stylu wybitnego, łatwo określić się dającego. Wszelako nie brak tu pięknych pałaców, publicznych gmachów i t. p. Położenie miasta jest zdrowe ale dla braku kanalizacji ma wodę niedobrą. Oprócz tego *miasto jest źle utrzymane, źle oświetlone i źle zabrukowane*"...

*

..."Warszawie należy się słusznie nazwa *smakosza*, bo nigdzie nie spożywa się takiej masy ciastek i wszelkiego rodzaju cukierków! Wszędzie płeć silna przekłada pokarmy ostre nad mdłe słodycze. W Warszawie dzieje się przeciwnie. Te kobiece upodobania czy nie są czasem dowodem, że polacy stali się zniewieściałemi? Przebiegając jakieś miasto, można w ogólności z wystaw sklepowych wyrobić sobie jakieś pojęcie o stopniu cywilizacji mieszkańców. Tu uderzyć musi każdego wielka liczba sklepów, których towar napełnia rozkoszą smakoszów. W Warszawie współzawodniczą z cukierniami sklepy *delikatesów* — dowód że polacy lubią *dobrze jeść*... Lecz jeżeli lubią się dobrze odżywiać, nie skąpią też strawy *umysłowi*. Księgarni naliczyć można prawie tyleż co sklepów ze smakołykami"...

*

..."W Polsce stan *średni* wywiera największy wpływ na opinję publiczną. Warszawa posiada arystokrację pieniężną podobnie jak wiele innych miast niemieckich, zamieszkałych przeważnie przez żydów. Będąc wszystkiem na giełdzie, stojąc na czele najważniejszych przedsiębiorstw, zagarniają żydzi najżywotniejsze siły kraju i przemyślni, zręczni do zarabiania grosza wszelkiemi sposobami, zawsze gotowi do łowów, gromadzą kolosalne majątki, za pomocą których zyskują podwójny wpływ"...

*

..."Warszawa zasługuje jeszcze na nazwę *gościnnej*... Piękna to cnota niknąca stopniowo u ludów cywilizowanych, a zwłaszcza w wielkich miastach, kwitnie tu w całej pełni. Jest to wzór gościnności słowiańskiej. Obsypany zaproszeniami, przyjmowany z otwartemi rękami, cudzoziemiec w krótkim czasie może sobie z łatwością wytworzyć kółko znajomości. Polacy zachowali barwę francuzów z *dawnych czasów*... Poetyczni, rycerscy, lekkiego charakteru, lękają się długiej pracy, a zwłaszcza umysłowej. Wiele pomiędzy niemi można spotkać wykształceń encyklopedycznych, ale wogóle mało wyraźnych specjalności. Od pewnego jednak czasu pod tym względem daje się widzieć pewna zmiana"...

*

..."Warszawa uchodzi za jedno z *najmniej* niemoralnych miast Europy. Skandale kładą się na karb wpływów obcych. Uczucie moralne, życie rodzinne cenione są tak wysoko, że każde odstępstwo od nich bywa komentowane, rozgłaszane i potępiane przez wszystkich. Dlatego też i literatura polska ma inną dążność niż gdziekolwiekbądź. Moralność stoi na pierwszym planie i pisarz, któryby się poważył odtworzyć w romansie lub na scenie epizody przeciwne im, choćby miał nawet uznany talent utraciłby wpływ i *dobra sławę*"...

*

..."Sądzić by można, że naród ten jednoczy w sobie dwa charaktery: Hamleta i... Don Quichotta! Jestto główna przyczyna nieszczęść ludu marzycieli i bohaterów — bez ludzi czynu... Pod tym i wieloma innemi względami polki mogłyby służyć za wzór i stoją wyżej niż mężczyzni, którzy nie przeczą tej wyższości. Zasadnicze wykształcenie ich wogóle jest poważniejsze niż wykształcenie francuzek, z któremi mają wspólne upodobanie do strojów i modnych fatałaszków... Nietylko damy z wyższego świata ale i mieszczanki mówią kilkoma językami i mają daleko więcej wykształcenia niż go miewają zazwyczaj kobiety tej sfery. Kokieterja gra w nich wielką rolę; ale *polki są kokietkami na zimno*... Po większej części bardzo zręczne, ubierają się dobrze, mają wdzięczne ruchy. Zachowały nieskalanem życie przy domowem ognisku — *jestto ich tarczą*"...

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Dowiadujemy się z *Golosu*, że kuratorzy okręgów naukowych, zebrani w Petersburgu celem wspólnej narady nad sprawami oświaty, odbyli pierwsze posiedzenie w dniu 15 b. m. Drugie posiedzenie miało dziś nastąpić. Przedmiotem rozpraw są przewidywane zmiany w programie wykładów gimnazjalnych.

= W *Zbiorze praw* pomieszczone zostało rozporządzenie o zwiększeniu składu osobistego straży pogranicznej.

= *Warsz. dniew.* donosi, iż ministerjum spraw wewnętrznych na zasadzie odpowiednich postanowień wniosło do rady państwa przedstawienie o wyasygnowaniu 135,000 rs. do dyspozycji p. jenerał-gubernatora warszawskiego na wydatki nadzwyczajne tudzież na koszta podróży p. jenerał-gubernatora wraz z towarzyszącemi mu urzędnika w celach służbowych do Petersburga i do gubernij Królestwa Polskiego.

= Dowiadujemy się, że zarząd miejski, po porozumieniu się z p. ober-policmajstrem, przyszedł do przekonania, iż najdogodniejszem dla kasy miejskiej i policji byłoby pobudowanie specjalnych domów dla sześciu cyrkułów policyjnych, mieszczących się obecnie w lokalach w tym celu wynajętych. Dwa pozostałe cyrkuły znajdą pomieszczenie w domach rządowych. Myśl ta w ten sposób urzeczywistnioną zostanie, iż domy mają być pobudowane przez przedsiębiorców prywatnych, a magistrat będzie je spłacał stopniowo tak, ażeby po latach dwudziestu domy stanowiły już całkowicie własność miasta. Magistrat zamierza ogłosić konkurencję na tego rodzaju przedsiębierstwo. Dodać należy, iż obecnie za lokale dla sześciu cyrkułów miasto płaci rocznie do 50,000 rubli, a opłatę ową właściciele domów obecnie przy zawieraniu nowych kontraktów, pragną jeszcze o parę tysięcy rubli podwyższyć.

= *Nowiny* podają wiadomość, iż do szpitali warszawskich ma być wprowadzoną pewna zmiana w urządzeniu służby a mianowicie, iż posługa męska zastąpioną będzie przez niewieścią. Tenże dziennik dowiaduje się, że niedługo wyznaczony zostanie komitet, który zajmie się ułożeniem projektu szkoły informacyjnej dla sług szpitalnych. Praktyka w tym celu otwartą będzie przy szpitalu św. Rocha.

= Dowiadujemy się, iż niektórzy z przemysłowców, wysyłających swe wyroby na wystawę w Moskwie zamierzają przedtem urządzić wspólną wystawę swych okazów w Warszawie. Wystawa trwać będzie dni kilka; wejście ma być bezpłatne. Urzeczywistnienie tej myśli zależy od uzyskania pozwolenia władzy.

= W nadchodzącą niedzielę, o godzinie pierwszej z południa odbędzie się w gmachu giełdy przy ulicy Królewskiej ogólne posiedzenie członków zgromadzenia giełdowego. Przedmiotem obrad będzie: 1) Sprawozdanie komitetu giełdowego z dochodów i wydatków w roku ubiegłym. 2) Wybór trzech członków zgromadzenia do uskutecznienia rewizji księgi dowodów rachunkowych rzeczonego sprawozdania komitetu oraz do sprawozdania stanu funduszów zgromadzenia giełdowego. 3) Rozpoznanie i zatwierdzenie projektu do etatu dochodów i wydatków na rok bieżący.

= Ogólne posiedzenie członków stowarzyszenia, spożywczego „Merkury“ odbędzie się w przyszłą niedzielę o godzinie dziesiątej przed południem w sali resursy obywatelskiej.

= Z powodu niezłożenia odpowiedniaj liczby akcyj w terminie wskazanym, zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów drogi żelaznej nadwiślańskiej, oznaczone pierwotnie na dzień 26 b. m., zostaje odłożone do dnia 16 marca.

= W dniu onegdajszym w głównym dworcu drogi żelaznej warszawsko wiedeńskiej, odbyła się instalacja nowo wybranej na następne trzy lata, wielkiej rady i zarządu emerytalnej kasy zjednoczenia; w pierwszej na przewodniczącego wybrany został większością głosów: naczelny inżynier p. Karol Sulikowski— w drugim, nie z wyborów lecz decyzją dyrektora, naznaczony został p. Kwietniewski, profesor gimnazjum czwartego a zarazem nauczyciel w szkole technicznej wspomnionej drogi żelaznej.

= W dniu 15-tym b. m. odbyła się ogólna sesja członków kasy zaliczkowo-wkładowej izby kontrolnej, końcem wyboru zarządu kasy na rok następny, przyczem obrany został zarząd zeszłoroczny. Na prezesa zarządu powołano znów p. Jaxę Bykowskiego, na zastępcę p. Strasburgera, na członków pp. Tyczynę i Kotłubaja, na zastępcę pp. Paszyna i Orła, na buchaltera p. Kuroszyńskiego, na zastępcę p. E. Wolfa, na kasjera zaś, w miejsce opuszczającego izbę p. Jana Bohdanowicza, który przetrwał na tym obowiązku od początku założenia kasy z wielkiem jej pożytkiem przez lat dwanaście, p. Skorynę, na zastępcę p. Puljanowskiego.

= Na przyszłem posiedzeniu biologicznem Towarzystwa lekarskiego warszawskiego, odbyć się mającem we wtorek dnia 22-go b. m. o godzinie 6½ wieczorem, mówić będą: dr St. Markiewicz „z teorji i praktyki karmienia niemowląt mlekiem krowiem“; dr. Jul. Kramsztyk „o nowych środkach sztucznego karmienia niemowiąt“.

= W dniu 16 z. m. zmarł ks. Jan Sadowski, proboszcz parafji Pawłowice w powiecie Sochaczewskim; ks. S. zajmował poprzednio miejsce Wikarjusza przy kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie.

= Bawiący obecnie w Warszawie głośny podróżnik po Afryce, dr Antoni Rehman, udaje się wkrótce zagranicę dla studjów geoograficznych, które dokonać ma jako stypendysta austryjackiego ministerjum oświaty.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dziś dla abonentów opery włoskiej (lit. C.) „Traviata“.

Jutro dany ma być podobno „Fra Diavolo“.

* W dniu wczorajszym przybył do Warszawy p. Bolesław Ładnowski, tragik teatru lwowskiego.

Artysta, w dobrej pamięci Warszawy zapisany, ukazać się ma kilkakrotnie na scenie teatru wielkiego.

Pierwszy występ pana Ł. w „Romeu“ we wtorek — następnie odtworzy artysta Rosweina w „Dalili“ i grać będzie w kilku komedjach.

* Przyszłoniedzielne przedstawienie amatorskie w teatrze dobroczynności składać się będzie z komedji „Trzy wizyty,“ drugiego aktu ślicznej „Chatki w lesie“ Syrokomli, zajmującej części muzycznej i humoreski Gawalewicza „Po drodze.“

Wyjątkowo przedstawienie to rozpocznie się o 7-ej wieczorem t. j. o pół godziny wcześniej, niż zwyczajnie.

Podobno komitet teatralny z ożywioną energią zamierza zabrać się do pracy nad podniesieniem scenki filantropijnej, i odzyskania dawnych względów publiczności dla tej instytucji, która co roku zasługiwała się tak pożytecznie dla kasy Towarzystwa, pomnażając jej fundusz na utrzymanie biednych starców i sierot zmuszonych żyć na łasce miłosierdzia publicznego...

O ile wiemy komitet zamierza urządzić podczas wielkiego postu szereg przedstawień abonentowych, złożonych z samych sztuk oryginalnych przeplatanych koncertami, obrazami z żywych osób i t. p.

W repertoarze znajduje się także oryginalna operetka p. Gabryela Rożnieckiego pod tyt. „Czary.“

Przypuszczamy, że usiłowania te w szlachetnym celu ulżenia niedoli bliźnich, znajdą lepsze i życzliwsze, niż dotychczas poparcie...

* Na rzecz „Przytuliska“ dane być ma, jak już wczoraj wspominaliśmy, przedstawienie amatorskie połączone z koncertem.

Amatorowie odegrają „Zawieruchę“ Koziebrodzkiego — w koncercie zaś wezmą udział pp. Hoffman, Brochocki i p. Hermanówna.

* Dowiadujemy się z listu prywatnego, że młoda nasza pianistka p. Natalja Janotówna, cieszy się obecnie wielkiem powodzeniem w Berlinie, gdzie resztę zimy przepędzi.

Dostąpiła ona tam między innemi tego, o co się inne artystki daremnie ubiegały; grała na dworze w prywatnem kółku, w którem oprócz rodziny cesarskiej byli tylko księztwo Radziwiłłowie i kilku innych gości.

P. Janotówna egzekwowała utwory Szopena, Rubinsteina i Gawot kompozycji swego ojca, którego utwór powszechnie się podoba.

= **Ze sztuki.**

* Na wystawę Towarzystwa zachęty sztuk pięknych przybyły następujące obrazy:

Maleckiego Władysława „Konwój taboru“; Köhnholza Juljusza „Krajobraz“; Pane Nadziei „Ponte dei Sospiri w Wenecji“; Strzałeckiego Wandalina trzy obrazy: „Polowanie z sokołem“, „Na wojnę“ i „Posłaniec“; Karpow-Wasila trzy akwarele: „Zatoka rzeki Donca“, „Góra Aiu-Dag“ i „Galerja klasztoru św. Onufrego“.

* W tych dniach przybył do naszego miasta z Monachium, znany artysta-malarz Kazimierz Alchimowicz.

Pan A. zamierza osiedlić się tu stale.

* P. Karol Kloss, znany artysta rzeźbiarz, posyła na wystawę w Moskwie wielką grupę marmurową, przedstawiający Tarpejs, strącaną ze skały...

Grupę tę, przed odesłaniem jej na wystawę, oglądać będzie można począwszy od przyszłej niedzieli przez cały tydzień w pracowni p. Klossa przy ulicy Brackiej.

* Donoszą nam z Hanoweru, że „Pochodnie Nerona“ Siemiradzkiego powszechne obudziły tam zajęcie

Obraz wystawiony w sali koncertowej teatru królewskiego, ściąga tłumy ciekawych.

Księgarz berliński Ludwik Léwi zawarł układ z mistrzem celem obwożenia po Niemczech jego arcydzieła.

Dotąd praca ta naszego malarza podziwianą była w niektórych tylko miastach, jak: Brema, Dysseldorf i Kolonja, w wielu przeto miejscowościach południowych Niemiec jest oczekiwaną.

* Lwowskie Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, wybrało na premium za rok ubiegły przepiękny obraz Wojciecha Gersona, pod nazwą: „Królowa Jadwiga, usiłująca opuścić zamek krakowski.“

Wykonanie kopji powierzono warszawskiemu zakładowi p. Kasprzykiewicza, a wykonanie rysunku p. Walkiewiczowi.

Premium za rok bieżący stanowić będzie podobno sztych ze ślicznego obrazu Brandta: „Hejże na Soplicę.“

W sprawie wykonania tego sztychu toczone są już układy z p. Henrykiem Redlichem, znakomitym rytownikiem „Unii lubelskiej.“

Nawiasem mówiąc Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, posiadało w roku ubiegłym 6,402 złr. dochodu, a 4,795 złr. rozchodu.

Fundusz galerji obrazów wynosi 293 złr. fundacja stypendjalna Jana Matejki 4,208 złr.

Depozyt dzieci ś. p. Gryglewskiego dochodził z końcem roku zeszłego do 832 złr.

Cały majątek Towarzystwa czyni złr. 6,981.

Na ostatniem posiedzeniu członków Towarzystwa wybrano na prezesa ponownie Leszka hr. Borkowskiego, a na wice-prezesa dra Rayskiego.

= **Dla dzieci!**

Słyszeliśmy, iż Towarzystwo dobroczynności zamierza urządzić w swoim teatrzyku kilka przedstawień scenicznych i magicznych wyłącznie dla dzieci.

Przedstawienia odbywać by się miały w niedziele, pomiędzy pierwszą i czwartą godziną po południu.

= Jednakże i prasa coś może...

Kurjer poranny nieutulony w uniesieniach skromności, zdecydywał się dziś wypuścić kłąb dymu kadzidła na swoje (?) zasługi.

Donosząc, iż w zakładzie wyrobu szyn na Pradze podniesiono płacę znacznej liczbie polaków od 5 do 15 kop., wyraża się z tego powodu, że i *„prasa coś może zrobić“*...

Zapewne... zwłaszcza może to powiedzieć o sobie pismo, które pomieściło wczoraj list p. Z. K., w obronie zarządu fabrycznego!

Głos jaki zabierał *Kur. por.* w tej sprawie, nadaje mu istotnie tytuł do powinszowania sobie, że przyłożył cegiełkę do tego dzieła...

Nie ma to jak zadowolenie z siebie!

= *Art. nad.*

Kasa zaliczkowo-wkładowa urzędników warszawskiej izby kontrolnej, chociaż nie często wspominaną bywa, jest niezaprzeczenie najdawniejszą ze wszystkich podobnych instytucji w innych biurach, które na jej wzór się uorganizowały, kasa ta tu bowiem istnieje od roku 1868.

Istnienie zaś swoje i stan stosunkowo kwitnący, przeciętiowo z obrotem rocznym około 40,000 rs. zawdzięcza bezspornie jednemu z gorliwych swoich założycieli, p. Janowi Bohdanowiczowi, który od czasu założenia kasy, pełnił obowiązki jej kasjera i dopiero teraz zmieniając rodzaj służby i przechodząc do ministerjum dworu, zmuszony był opuścić to stanowisko, z wielkim żalem wszystkich członków kasy jako też i biurowych kolegów, pomiędzy którymi umiał p. B. zjednać sobie bez żadnego wyjątku, grono licznych przyjaciół.

Członkowie tedy kasy, na dorocznem zebraniu, w dniu 15-tym b. m., postanowiwszy upamiętnić i utrwalić gorliwe dwunastoletnie starania p. B. około rozwoju i pomyślności kasy, jednogłośnie mianowali go dożywotnim honorowym członkiem, a prócz tego aby ową smutną chwilę rozstania zaznaczyć dobrym uczynkiem, wedle szczupłej możności, złożyli pomiędzy sobą kwotę rs. 38 na wpis dla niezamożnych uczniów.

W przeddzień zaś wyborów nowego komitetu kasy, grono kolegów, złożone z osób pięćdziesięciu z prezesem izby na czele żegnało p. Bohdanowicza obiadem w resursie obywatelskiej.

Na piszącego włożono obowiązek wyrażenia panu Bohdanowiczowi szczerego i przyjacielskiego uznania, czego mam zaszczyt dopełnić z niekłamanym żalem, przy rozłączeniu z dobrym kolegą i pożytecznym członkiem kasy.

Jeden z członków kasy w imieniu wielu.

= *Art. nad.*— Szanowny redaktorze!

Pan M. R. w artykuliku pomieszczonym w nr. 23 *Kurjera Warszawskiego,* upatrując: że ulica Wąski Dunaj, w środku miasta położona, jako stosunkowo najtrudniejsza do przebywania, zwłaszcza w porze

zimowej, dla ludzi pieszych i wozy prowadzących, a na wypadek wynikłego pożaru, nie mająca dostępu dla ratujących, wreszcie ze względów sanitarnych— domaga się onej rozszerzenia, i gdyby podobna regulacja dzielnicy Starego Miasta miała kiedy nastąpić, to według jego życzenia najwłaściwszem byłoby zburzenie na ten cel domu narożnego przy zbiegu dwóch ulic Dunaju i Piwnej, a z trzeciej strony przylegającego do rynku Starego Miasta.

Pomysł ten, czy jednak dobrze rozważony, a raczej wyrok doraźnej zagłady, pada właśnie na najstarożytniejszy dom w całej Warszawie, bo na kamienicę oznaczonej hypotecznym nr 48, policyjnym 27, która według dowodów urzędowych była od wieków własnością książąt Mazowieckich,— którzy, w czasach gdy jeszcze zamek warszawski z drzewa pierwiastkowo zbudowany wcale nie tstniał, zamieszkiwali ją sami lub pomieszczali tam przebywających czasowo w Warszawie dostojnych swych gości: W: ks. Witolda w latach 1383 i 1393, króla Władysława Jagiełłę gdy do Kujaw w r. 1426 Wisłą płynął, książę Janusz przyjmował go tutaj uroczyście (*).

Na tym domu zwraca uwagę znajdująca się od strony północnej loża, której rysunek z stosownem objaśnieniem, pod względem archeologicznego tego szczegółu znaczenia, jedno z naszych pism ilustrowanych ma zamiar w niedługim przeciągu czasu przedstawić.

Tylko panu M. R. ten dom widocznie jakoś przeszkodza i byłby rad, gdyby go zburzono — nam zaś osobiście i wielu innym miłośnikom podobnych zabytków, bynajmniej!...

Od Wązkiego Dunaju ulicy, która i stu kroków długości nie liczy, są ciaśniejsze w tej stronie miasta zaułki ulic,np. Ślepej i Rycerskiej, a przecież o ich dobrą sławę przestronności, nikt się dotąd nie upominał...

Więc gdy przez tyle wieków kroniki miasta nie zapisały na swych kartach, aby ludzie na Wązkim Dunaju mieli częste ponosić szwanki na zdrowiu i życiu, to i zburzenie historycznego nawet domu, choćby tylko dla rozszerzenia ulicy, szczęścia p. M. R. także nie przysporzy.

Powinnibyśmy pod tym względem brać przykład od anglików, którzy pomimo tego, że są ludźmi nader praktycznemi i postępowemi, jednakże gdy idzie o zachowanie odwiecznych tradycji i pamiątek przekazanych w spuściźnie przez swych przodków, takowe godnie uszanować zawsze potrafią.

C. B.

= Ofiara złośliwości!

Sąd okręgowy dnia wczorajszego, roztrząsał sprawę o zabójstwo.

Na ławie oskarżonych zasiadł, odpowiadający z wolności, Jan Lalak, b. posługacz w Szpitalu Jana Bożego.

Istota czynu polegała na tem, iż w szpitalu zmarł jeden z chorych, furjat...

Rozbiór sądowo-lekarski wykazał, iż denat miał złamanych kilka żeber.

Opinja określiła, iż śmierć nastąpić mogła ewentualnie z tego uszkodzenia, lub z choroby płuc.

W tym stanie rzeczy jeden ze służących wniósł skargę do zarządu szpitalnego podając, że Lalak na krótki czas przed śmiercią obłąkanego, silnie go pobił...

Wyprowadzono śledztwo.

Obwiniony wniósł ekscepcją co do oskarżenia, objaśniając, iż ten odgrażał mu się zemstą z powodu poprzednich zajść.

Zeznania świadków nie przyniosły odległej nawet przeciw niemu poszlaki, owszem utwierdziły w przekonaniu, że Lalak pełnił uczciwie powierzone sobie obowiązki.

Ekspertyza nie wykazała, aby przyczyną śmierci było pobicie...

Na mocy tego tudzież w związku z zeznaniem świadków, stwierdzonem przez zarząd szpitala, sąd Lalaka od wszelkiej odpowiedzialności uwolnił.

= Łagodziński.

Donosiliśmy już o wypadku, jaki przed kilku dniami zdarzył się w Zamku królewskim i nadmieniliśmy, że Łagodzińskiego, pomieszczono w domu obłąkanych przy ulicy Bonifraterskiej.

Do wiadowości tej dodajemy obecnie jeszcze kilka szczegółów o tej osobistości, jakie zdołaliśmy zebrać ze źródeł rozmaitych, ale wiarogodnych.

Łagodziński dotychczas znajduje się w szpitalu św. Jana Bożego.

Obserwacja lekarska nad nim powierzona jest głownie doktorowi Rothemu.

Badał też Łagodzińskiego profesor Pląskowski.

Przed kilku dniami odwiedzał Łagodzińskiego gubernator warszawski br. Medem i inspektor szpitalów warszawskich, dr Walter.

Łagodziński w odpowiedziach swych twierdzi, że poszedł do Zamku, ażeby widzieć się... z królem Stanisławem Augustem Poniatowskim.

Innym znowu razem oświadcza, że udał się tam, dla wydania rozporządzenia adjutantowi swemu.

Łagodziński liczy lat dwadzieścia pięć, pochodzi zaś z miasteczka Pyzdr.

Z profesji jest garbarzem.

Przed pięciu tygodniami właśnie przybył Łagodziński do Warszawy wraz z ojcem, który go przywiózł tutej dla umieszczenia w szpitalu cierpiących umysłowo.

Profesor Pląskowski badał Łagodzińskiego, wówczas uznał go za chorego umysłowo.

Tegoż zdania był jeszcze jeden z lekarzy tutejszych.

Pomimo jednak takiej opinji lekarskiej, Łagodziński nie mógł był być pomieszczonym w szpitalu obłąkanych, gdyż nie miano na to upoważnienia od gubernatora kaliskiego.

W tym razie więc formalność owa, według której chory umysłowo nie może byćpomieszczony w domu obłąkanych bez upoważnienia władzy miejscowości, z której pochodzi, okazała się niezbyt praktyczną.

Czyż nie byłaby wystarczyła opinja sumiennych lekarzy specjalistów?

= Sprawa Graczyka.

Pomocnikiem i następcą osławionego Orłowskiego był, jak wiadomo, Graczyk, który przez pewien czas na czele bandy łotrów napadał i kradł w okolicach Łodzi, Piotrkowa i Skierniewic.

W rezultacie został on wraz ze swymi towarzyszami schwytany i uwięziony.

Z więzienia jednak w Skierniewicach sam herszt zdołał umknąć i pomimo usilnych poszukiwań nie został odnaleziony.

Dziewięciu jego towarzyszów znajduje się pod kluczem.

W początku marca sprawa ich sądzoną będzie w drugim wydziale sądu okręgowego warszawskiego.

= Dziwne doprawdy... zaniedbanie.

Z kwesty wielkanocnej po domach, odbytej w wielkim tygodniu roku zeszłego, niektóre osoby nie złożyły dotąd rachunków...

Zwykle rzecz idzie tym porządkiem, iż zebrane z ofiar tych pieniądze składane są do kasy Banku polskiego, a listy czyli szematy drukowane z zapisami ofiarodawców, oraz kwitem Banku na złożone pieniądze, zwracają się do magistratu miasta Warszawy.

Otóż od *dziewięciu* osób, z liczby tych, które podjęły się zbierania ofiar, dotąd listy owe i kwity nie zostały odebrane.

Władza policyjna otrzymała polecenie przedsięwzięcia jaknajenergiczniejszych środków dla ściągnięcia list i uregulowania rachunków

---

= Djament w węglu.

Znalezienie djamentu w węglu kamiennym wciąż jeszcze nie przestaje zajmować mieszkańców Siedlec.

Djament istotnie znaleziony został w węglu, atoli wielkość i wartość jego są o wiele mniejsze, niż nam opowiadano poprzednio.

Znalazca, któremu fortuny zazdrości niejeden, istotnie nie jest tak szczęśliwym...

Djamentu dotychczas nie mógł spieniężyć, gdyż położono na nim areszt za długi!

Taki to bywa nieraz los znalezionych w węglu djamentów...

= Alarm...

Do *Kaliszanina* donoszą z okolic Wieruszowa, iż oziminy z powodu jesiennych wylewów prawie zupełnemu uległy tam zniszczeniu.

Ziemniaki są sprzedawane po 18 złotych korzec.

Przepowiadają głód...

= Pożar.

W Tomaszowie, w gub. lubelskiej, w tych dniach wyniknął gwałtowny pożar.

Spaliły się do szczętu trzy domy, ubezpieczone na 4,690 rs.

Nadto spłonęły różne nieruchomości wartujące półtora tysiąca rubli.

Pożar wynikł skutkiem złego stanu komina.

= Samobójstwo.

Z Widz, w gubernji Kaliskiej, donoszą, iż w tych dniach wystrzałem z broni, pozbawił się życia leśniczy miejscowy, człowiek jeszcze młody.

Przyczyną samobójstwa jest sprzeniewierzenie się na 2,000 rubli.

Defraudacji tej leśniczy dokonał w ciągu dziesięciu miesięcy służby.

= Wypadki.

* Po za fortem „Włodzimierskim" cytadeli warszawskiej znaleziono wczoraj po południu zwłoki dziecka lat około 2 liczyć mogącego.

Ciało owinięte było w stare gałgany a mianowicie: w szmat barchanowy i chustkę czarną.

Główkę dziecka owijała biała, lecz stara chustka od nosa.

Dziecię było płci żeńskiej — śladów gwałtu na ciele nie znaleziono.

Czy to wypadkowa śmierć dziecka, które matka za co pochować nie miała, czy też zbrodnia — wyjaśni to pewno śledztwo, które jest obecnie w toku.

Ciało do zejścia wład zabezpieczono.

* Pracująca w fabryce pruneli przy ulicy Marszałkowskiej pod nr 3 robotnica Aleksandra P., przez nieostrożność zbliżyła się wczoraj zanadto do maszyny, której koło urwało jej połowę czwartego palca lewej ręki.

* Na ulicy Smolnej pod nr 10 w warsztacie stolarskim robotnik Andrzej S. przez nieostrożność uderzony został kawałem drzewa w piersi.

Uderzenie było tak silne, że S. stracił chwilowo przytomność a po otrzeźwieniu musiał opuścić robotę.

* Jadący na wozie włościanin ze wsi Wola gminy Czyste Mikołaj A. przejechał na ulicy Granicznej przechodzącego Lejzora N., który mocno pokaleczony został, przy silnem nadwerężeniu krzyża.

* W alejach jerozolimskich powożący sankami bez dzwonka najechał na przechodzącą kobietę włościankę i pokaleczył ją.

* Dziś w nocy około godziny wpół do pierwszej, w fabryce wyrobów tabacznych Goldsztanba, przy ulicy Nizkiej pod nr 2, w lokalu pierwszego piętra, od pieca zapalił się sufit.

Przybyli na miejsce topornicy 1-go oddziału wyrąbali sufity na pierwszem i drugiem piętrze, oraz część podłogi na parterze i ogień w zarodzie stłumili, przyczem tylko nie wielka ilość liści tytuniowych uległa zniszczeniu.

* Kradzieże.

Na Krakowskiem-Przedmieściu włościaninowi który wszedł do sklepu pozostawiwszy na ulicy konia z wozem bez nadzoru, zręczny specjalista rzezimieszek skradł takowe.

Na Pradze pod nr 154, kilku łotrów wszedłszy do szynku skradło kasę szynkową.

Zabrali oni szufladę w której znajdowało się około 200 rs. gotówką w biletach bankowych i drobnej monecie.

Pod nr 4 przy ulicy Granicznej, skradziono rozmaite kosztowności i garderobę.

Również na ulicy Miłej pod nr 3, z mieszkania kupca N., skradziono złote i srebrne kosztowności, oraz 140 rs. gotówką.

= Kara śmierci.

W tych dniach w Tarnowie wykonany został wyrok śmierci przez powieszenie na Tomaszu Marchwicy, skazanym przez tarnowski trybunał za zamordowanie siostr Agnieszki i Zofji Saratownych.

Przyszły one do Marchwiców w charakterze wierzycielek upominających się o należność.

Tomasz Marchwica, poleciwszy żonie pilnować, stając na czatach, z pomocą syna swego Jana zamordował obiedwie kobiety!

Jan Marchwica syn, także na śmierć skazany otrzymał ułaskawienie, a na Tomaszu wyrok spełniono...

= Sprawa o fałszerstwo.

W Kijowie miejscowy sąd przysięgłych rostrzygał ciekawą sprawę o fałszerstwo weksli na sumę 300,000 rubli!

O występek ten oskarżonych było sześciu izraelitów.

Podrobione zostały weksle obywatela Podgórskiego.

Wszyscy podsądni uznani zostali za winnych, dwaj tylko z łagodzącemi okolicznościami.

= Wychodźtwo.

National Ztg. donosi, iż w pociągu kolejowym, jadącym w tych dniach z Berlina do Hamburga, zajmowali dwa całe wagony czwartej klasy, wychodźcy polscy udający się do Ameryki!

Po większej części byli to sami rzemieślnicy z żonami i dziećmi...

= Gęsza.

Wczoraj czytaliśmy na blankiecie pewnej firmy handlowej co następuje:

„Skład papieru i materjałów piśmiennych A. H. O. róg ul. Nalewki i *Gęszej*."

= Język.

— Proszę pana — woła mały Jasio — mama nas uczy, że ludzie mówią różnemi językami, a przecież każdy człowiek ma tylko jeden język... czerwony.

Autentyczne.

(*) Obacz *Kur. Warsz.* z d. 26 paździer. 1877 Nr 237 artykuł F. M. Sobieszczańskiego: „*Kamienice w rynku staromiejskim*"; tegoż: „*Rys hist. stat. M. Warszawy*" 1848 str. 7.

— *Warszawskie Towarzystwo dobroczynności* ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, iż na dochód ubogich i sierot zostających pod opieką Towarzystwa, dane będzie w niedzielę dnia 20 lutego r. b. w sali teatru dobroczynności na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie 7 wieczorem przedstawienie teatru amatorskiego złożone:

Z komedji w 1-ym akcie z fancuskiego p. t.

„TRZY WIZYTY.“

Akt 2-gi dziwactwa dramatycznego W. Syrokomli:

„CHATKA w LESIE.“

Z Części muzycznej wykonanej przez amatorów pod kierunkiem p. M. Wiślickiego:

1 *a*) „Postój piękna gołąbeczko“ Moniuszko;
b) „Polecieli sokołowie“
2 „Dobra noc“ Abt.;
3 *a*) „Niezapominajki“ Souppé;
b) „Mazurek“ z op. „Duch Wojewody“ Grosman;
4 Kwartet z op. „Marta“ Flotow i humoreski oryginalnie napisanej w 1 akcie przez M. Gawalewicza

p. t. „PO DRODZE.“

Biletów na to przedstawienie nabyć można w kancelarji warszawskiego Towarzystwa dobroczynności codziennie zrana od godziny 11 do 1, a po południu od 5 do 7 po następujących cenach:

Loża parterowa na 5 osób rs. 10 kop. —
Fotel między lożami rs. 2 kop. —
Krzesło w 2 pierwszych rzędach rs. 1 kop. 50
Krzesło w 4 dalszych rzędach rs. 1 kop. —
Krzesło w następnych rzędach kop. 75
Amfiteatr w 1 rzędzie kop. 75
Amfiteatr w 2 rzędzie kop. 50
Amfiteatr w następnych kop. 30.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*:

Na kościół w Kursku.

W. B. w dniu urodzin zgasłej córki rs. 1.

— Do składu wyrobów stolarskich osady Studzieniec, urządzonego w Warszawie przy kantorze komisowo-przewozowym A. Wróblewskiego i Sp., przy ulicy Trębackiej, nadszedł nowy transport różnych sprzętów, a mianowicie: kredens, szafy spiżarniane, szafy i szafki kuchenne, łóżka, taborety, stoły, stolnice, stołeczki pod nogi, pułki kuchenne, wałki do mięsa i t. p. przedmioty.

Nekrologja.

† W dniu 16 b. m., w dobrach Saczywki, gub. mińskiej, pow. nowogrodzkim, po kilkoletnich cierpieniach oddała Bogu ducha ś. p. Antonina z **Domeyków Jezierska**, siostra znanego w świecie uczonym Ignacego Domeyki. Jutro, w sobotę, jako w dzień pogrzebu zmarłej, odbędzie się za jej duszę msza żałobna, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca, wprost skweru, na Krakowskiem-Przedmieściu, w kaplicy Pana Jezusa. —3920—

† W dniu jutrzejszym, dnia 19-go lutego, jako w rocznicę śmierci ś. p. ks. kanonika **Jakóba Ballacha**, b. rektora kościoła św. Ducha, odbędzie się o godzinie **9-tej** zrana, w tymże kościele żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy, na które zaprasza się krewnych i przyjaciół.

† W dniu 19 lutego, w sobotę, odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-tej** zrana, wotywa żałobna, za duszę ś. p. Jana Kantego **Smolikowskiego**, jenerał majora inżenierji, b. naczelnika zarządu komunikacji, oraz małżonki jego Zofji z Danielskich, na którą pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych i życzliwych. —3764—

† Dnia jutrzejszego, 19 b. m., o godzinie **10-tej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Andrzeja **Staweckiego**, urzędnika rządu gubernjalnego, odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które pozostała wdowa wraz z synami i córką zaprasza krewnych i przyjaciół zmarłego. —3904—

† W sobotę, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Szymona **Bagniewskiego**, inżeniera, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy, w kościele św. Aleksandra, na placu Trzech Krzyży, o godzinie **7-ej** zrana, na które w smutku pozostała żona wraz z dziećmi zapraszają krewnych i przyjaciół. —3875—

† W sobotę, dnia 19 lutego, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Józefy z Rzętkowskich **Łukańskiej**, wdowy po b. naczelniku komisji skarbu, odbędzie się wotywa żałobna w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-tej** zrana. —3874—

† W sobotę, dnia 19 b. m., o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Krzyża odprawioną będzie wotywa za duszę ś. p. Marcjanny z Wernerów **Gawrońskiej**, zmarłej w m. Stopnicy dnia 13 b. m., na którą znajdująca się w Warszawie w nieutulonym żalu rodzina i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —3849—

† Dnia 19 lutego, w sobotę, o godzinie **9-tej** zrana, odprawi się w kaplicy zakładu przytulisko, przy ulicy Wilczej, nr 3, żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Salomei **Rutkowskiej**, dla zawdzięczenia jej ofiarności dla zakładu, na które zarząd tegoż niniejszem zaprasza.

† Klementyna z Kisielnickich **Puchała**, opatrzona św. sakramentami, po długich cierpieniach, w dniu 17 lutego r. b. przeniosła się do wieczności. Pogrążeni w smutku bracia i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski z domu przy ulicy Królewskiej, nr 39, w dniu 21 lutego, o godzinie **3-ej** po południu i na żałobne nabożeństwo w dniu 22 b. m., o godzinie **11-tej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej. —3880—

† Ś. p. Marja z Minasowiczów **Zawistowska**, żona pomocnika naczelnika powiatu w Skierniewicach, po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku lat 30, przeniosła się do wieczności. Pozostały mąż z synkiem zaprasza krewnych i znajomych na nabożeństwo i wyprowadzenie zwłok w sobotę, dnia 19 b. m., o godzinie **11-tej** zrana, z kościoła w Skierniewicach. —3868—

† W dniu 17 b. m., o godzinie 8-ej zrana, zeszła z tego świata, opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach Aniela **Żarnowska**, panna, córka nieżyjących Zofji z Czosnowskich i Antoniego Żarnowskiego, byłego naczelnika b. komisji skarbu. Pozostały wuj, ciotki i siostra zmarłej pogrążeni w ciężkim smutku zapraszają krewnych i życzliwych na żałobne nabożeństwo za duszę zmarłej w dniu 19 b. m., w sobotę, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Aleksandra, przy placu Trzech Krzyży, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —3821—

† Ś. p. Władysław **Morżkowski**, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 16 b. m., przeżywszy lat 52. Pogrążona w smutku żona i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 19 b. m., w sobotę, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele dolnym św. Krzyża i na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia, o godzinie **12-tej** w południe, na cmentarz powązkowski. —3839—

† Dnia 12 b. m. zmarł w Krakowie, opatrzony św. Sakramentami, po czterodniowej chorobie Horacy **Letronne**, nauczyciel francuskiego języka; o czem zawiadamia się krewnych, przyjaciół i znajomych. —3840—

† Krewnym, kolegom, znajomym i zwierzchnikom, matka, bracia, siostry i szwagier składają serdeczne podziękowanie za odprowadzenie drogich zwłok ś. p. Michała **Suszczyńskiego**, studenta 4-go kursu fakultetu medycznego warszawskiego Cesarskiego uniwersytetu, oddając serdeczne „Bóg zapłać.

† Niepocieszeni w smutku i żałobie matka wraz z siostrą i mężem zmarłej ś. p. Annie Marji z Gierszów **Eckiert**, składają przyjaciołom, znajomym i koleżankom za dowody współczucia tak licznego zebrania pogrzebowego serdeczne podziękowanie. —3906—

† Szanownym sąsiadom, znajomym, przyjaciołom i tym wszystkim, którzy raczyli w dniu 16 b. m. odprowadzić do grobu zwłoki ś. p. Marji z Szafryków 1-go ślubu **Scholtz**, 2-go **Dautert**, matki mojej, składam serdeczne podziękowanie. *Marja Dautert.* —3905—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 16-go lutego. — Nuncjusz papieski mgr. Czacki wydał obiad dla ciała dyplomatycznego, na którym znajdował się też minister spraw zagranicznych i oświaty.

× **Paryż** 16-go lutego.— Prezydentem rady municypalnej wybrany został Zygmunt Lacroix (Krzyżanowski), radykalista.

× **Paryż** 14-go lutego. — Parnell wraz z kilkoma członkami ligi rolnej przebywa tu od niedzieli, oświadczył on jednemu z redaktorów *Gaulois*, iż obecność jego ma na celu instalację kasjera i zawiązanie stosunków z dziennikarzami.

× **Paryż** 16-go lutego. -Rząd wystąpi w tych dniach do parlamentu o pożyczkę 45 miljonów franków na cele kolonizacyjne w Algerze; suma ta ma być użytą na zakupno od krajowców gruntu dla utworzenia trzystu nowych wsi.

× **Paryż** 16-go lutego. — Mówią, iż Gambetta w czasie powszechnych wyborów kandydaturę swoją postawi w Cahors; korzystając z odsłonięcia pomnika dla poległych gwardzistów ruchomych w Lot, wypowie on tam mowę programową.

× **Paryż** 16-go lutego. — Zmarł tu Paulin Paris, członek francuskiej akademji umiejętności.

× **Paryż** 16-go lutego.—Zmarł tu rzeźbiarz i grawer monety Gatteaux, najstarszy członek akademji sztuk pięknych.

× **Rzym** 16-go lutego.—W ostatnich czasach powtórzyły się znów wypadki kradzieży przesyłek na kolejach żelaznych włoskich; między innemi jakiemuś pasażerowi jadącemu do Rzymu otwarto walizę i skradziono z niej kilka tysięcy lirów, zamknąwszy ją później starannie.

× **Medjolan** 16-go lutego. — Przybył tu kompozytor Józef Verdi, aby osobiście kierować próbami nowej opery p. t. „Simone Boccanegra.“

× **Kraków** 16-go lutego.—Dr Leon Kulczyński, profesor gimnazjum św. Anny, habilitował się na docenta pedagogji na uniwersytecie tutejszym.

× **Brunświk** 16-go lutego. — Wczorajsza uroczystość Lessinga zgromadziła liczną bardzo ludność przy pomniku poety. Towarzystwa śpiewu wykonały stosowne pienia. Liczne deputacje studentów złożyły na stopniach posągu wieniec z napisami.

× **Berlin** 16-go lutego. — *Berlin Börs. Cour.* donosi, iż w miejskim zakładzie dla obłąkanych w Dalldorf dane zostało we czwartek wieczór przedstawienie teatralne. Personal składał się z pacjentów zakładu. Przedstawienie udało się wybornie, wywołując pomiędzy zebranymi widzami głównie chorymi umysłowo, wysokie zadowolenie.

× **Wiedeń** 16-go lutego. — Sekcja finansowa rady gminnej uchwaliła 10,000 guldenów dla zamierzonej międzynarodowej wystawy sztuk pięknych w Wiedniu.

× **Praga** 16-go lutego.—Rząd ustanawia na uniwersytecie praskim katedrę dla historji prawa austryjackiego, którą obejmie profesor Ardei z Zagrzebia.

× **Budapeszt** 16-go lutego.—Ruch antisemicki pomiędzy tutejszą młodzieżą akademicką zaczął się wzmagać w ostatnich czasach; partja ta zyskuje coraz więcej zwolenników mimo nawoływań poważniejszej prasy.

× **Petersburg** 16-go lutego.— Wykończa się tu obecnie olbrzymi balon, mogący pomieścić dwadzieścia osób. Balon ten jest przeznaczony na wystawę moskiewską, gdzie odegra takąż rolę co i *„ballon captif“* podczas ostatniej wystawy paryskiej. Każda podróż napowietrzna trwać ma pół godziny i kosztować będzie pięć rubli.

Telegram własny „Kurjera Warszawskiego.“

Kraków, 18-go lutego.—Wczoraj odbył się wybór prezydenta miasta w miejsce dra Mikołaja Zyblikiewicza, mianowanego marszałkiem krajowym. Walka wrzała między dwoma kandydatami: drem Szlachtowskim i drem Ferdynandem Wajglem, dotychczasowym wice-prezydentem. Wajgel wyszedł z wyborów zwycięzcą sześcioma głosami. Zebrany przed ratuszem tłum wydawał na cześć jego okrzyki. Wieczorem pochód z pochodniami. Delegacja poselska w Wiedniu przysłała natychmiast Wajglowi życzenia swoje w drodze telegraficznej. — (Wajgel znany jest dobrze w Krakowie jako człowiek energiczny. Na posterunkach: posła do rady państwa, sekretarza izby handlowej i przedtem sekretarza uniwersytetu, położył nie małe zasługi. Uporządkowanie sprawy biskupstwa krakowskiego jemu głównie zawdzięczać należy. Cieszy się poważaniem *przyp. red.)*

Przegląd polityczny.

W dniu dzisiejszym poseł niemiecki hr. Hatzfeld spodziewanym jest w Konstantynopolu; powrót jego da hasło do podjęcia akcji dyplomatycznej, gdyż jakeśmy to już przedtem wspominali, inni ambasadorowie nad Złotym Rogiem nie chcieli sami rozpoczynać układów bez swojego dziekana. Telegram ze Stambułu zapowiada rozpoczęcie układów z Portą na przyszły tydzień; jednocześnie zapewnia, jakoby ministrowie sułtańscy zapewniać mieli posła angielskiego p. Goeschena o ugodowem i pokojowem usposobieniu Porty; podobne zapewnienia nadeszły także z Aten.

Inna depesza utrzymuje, iż w kołach dyplomatycznych nad Bosforem zapewniają, jakoby pan Goeschen oświadczyć miał Saidowi i Assimowi baszy, iż Europa po raz ostatni miesza się w sprawę heleńską i próbuje zgodę ustanowić pomiędzy stronami zwaśnionemi. Odpowiedziano mu na to, że gabinet sułtański ma jaknajlepsze zamiary i postanowienia. To się pokaże wkrótce.

Według półurzędowych wskazówek, Niemcy na wezwanie innych mocarstw traktatowych określiły plan dyplomatycznych rokowań z Portą, przeciw któremu oponowała tylko Austrja, niedowierzająca Turcji; wszelako po konferencjach zeszłej niedzieli hr. Hatzfelda i ks. Reussa z br. Haymerlem w Wiedniu, rząd austryjacki zgodził się wreszcie na propozycje gabinetu berlińskiego. Jakiego rodzaju były te propozycje, nie wiemy, gdyż telegramy berlińskie wspominają o nich bardzo lakonicznie i gołosłownie.

O obecnym stanie armji heleńskiej, wiedeńska *Preese* podaje nowe szczegóły, świadczące tylko, iż wojowniczy animusz greków nie dał się uśpić dyplomatycznym kołysankom.

Budżet wojenny wylicza 82,824 ludzi pod bronią, razem z obroną krajową. We Fiumie zakupiono znowuż 140,000 funtów torpedów. Z Anglji sprowadzono umyślnie specjalistę oficera do zakładania ich u wybrzeży helleńskich. Duński kapitan Bardenfeld udał się osobiście do Fiume, zkąd wróciwszy objąć ma dyrekcję szkoły torpedowej w Atenach i rangę adjutanta królewskiego. Wejścia na Pyreus, wzgórza Munychyi, Psitalji, i Salaminy, gdzie się znajduje arsenał marynarski, zostały ufortyfikowane; baterje Armstronga dużego kalibru wytoczono na wały.

Przyszły tydzień powinienby nam sytuacją ostatecznie zadecydować w zasadzie i podać wskazówki na przyszłość.

Wobec solennych zapewnień niemieckiej mowy tronowej o utrzymaniu najlepszych stosunków ze wszystkiemi sąsiedniemi mocarstwami, ostatnie artykuły przeciw polityce p. Gambetty, pomieszczane w *Nord. Allg. Ztg.* nabrały tem bardziej zagadkowej cechy. Zrozumiano to widocznie w Berlinie, skoro uważano nawet za stosowne w osobnym telegramie wytłumaczyć ich znaczenie.

Wspomniany telegram zapewnia, iż stosunki rządu niemieckiego z Francją są wyborne, a że rzeczone artykuły przeciw p. Gambecie miały co najwięcej na celu przestrogę dla Francji, aby unikała i zaniechała wszystkiego coby tylko mogło sprowadzić nieporozumienie. W Berlinie mają dzisiaj głębokie przekonanie, iż polityka odwetu, polityka czynu niema żadnych na widoków we Francji.

Co do zamierzonego zbliżenia się p. Gambetty z ks. Bismarckiem, pewnego i stanowczego nic nie wiadomo dotychczas, zresztą były dyktator a przyszły prezydent rebubliki francuskiej nie potrzebuje cudzych bogów szukać i używać austryjackiego pośrednictwa, jeżeli rzeczywiście pragnie obznajomić kanclerza Niemiec ze swemi intencjami i programatem politycznym.

Dlaczegóżby umyślnie w tej sprawie fatygował się aż do Wiednia? — chyba mu lekarze zalecili komocję i hygienia w tym razie połączyłaby się wyjątkowo z dyplomacją.

Telegram londyński przyniósł nam zagadkę w formie toastu, który poseł francuski w Londynie p. Challemel-Lacour podczas bankietu z powodu założenia szpitala francuskiego nad Tamizą wzniósł na cześć wzorowego prezydenta dzisiejszej republiki. Mówca, znany stronnik, przyjaciel i wyznawca gorący wszystkich zasad p. Gambetty, prawił niezwykłe komplementa p. Grévy'emu, przyznawał mu właśnie z tego powodu wyższość nad prezesem izby, iż posiada te przymioty, których tamtemu brak.

Niepojęty to zwrot, którego bez komentarzy zrozumieć nie łatwo.

Południowa Afryka i Irlandja jak dwie zmory ciążą na głowie rządu angielskiego; niema dnia prawie, aby w parlamencie nie poruszono jednej z tych dwóch palących kwestyj w sposób upokarzający ambicję i egoizm John-Bulla.

Sytuacja jen. Colleya w Transvaalu ma być rozpaczliwą; zanim nadejdą przyobiecane posiłki, z armji okupacyjnej angielskiej mogą pozostać tylko rozpreszone niedobitki. Nic dziwnego też, że dają się słyszeć głosy o układach, które mają być rozpoczęte między anglikami i boerami.

Z wiadomości telegraficznych nie można wywnioskować kto dał inicjatywę do owych układów, ale przypuszczać możemy, że nie strona zwycięska, nie boerowie, którym szczęcie wojenne służy i którzy są w swojem prawie, oponując przeciw chciwym najeźdzcom, rozłakomionym bogactwami kraju.

Prywatny telegram nadesłany z Durbanu do Londynu przyniósł wieść o nowym napadzie boerów na wojska angielskie i o nowej porażce jaką zgotowaną Colleyowi; podobno cały obóz angielski został spalony. Byłby to chyba ostatni, śmiertelny cios zadany anglikom w Transvaalu. Telegramy urzędowe wszelako nie potwierdziły dotychczas tych Hiobowych wieści z pola walki, które zresztą wydają się nam bardzo prawdopodobne.

W Londynie tymczasem słuchać nie chcą o wymiarze sprawiedliwości republikanom transvaalskim; królowa nie chciała nawet przyjąć deputacji niederlandczyków, która przybyła umyślnie do Londynu z adresem w sprawie swoich współplemieńców i z prożbą o utworzenie znowu niepodległego Transvaalu. Lord Granville odebrał adres jako sekretarz stanu w ministerjum spraw wewnętrznych i na tem całe to pośrednictwo zakończy się zapewne.

Kompromitujący szczegół dla dzisiejszego, liberalnego Rządu w Anglji wykryła liga i poruszyła przez swoich przedstawicieli w parlamencie; oto pokazało się, że na mocy urzędowych poleceń otwierano listy na pocztach irlandzkich i angielskich, adresowane do członków ligi. Ministrowie Harcourt i Forster interpelowani w tej sprawie odpowiadali w taki sposób że podejrzenia tylko wzmocnić się musiały.

Pogłoski o podminowaniu pałacu windsorskiego, jakkolwiek obliczone na postrach, zwróciły uwagę policji i zniewoliły ją do przedsiębrania szczególniejszych środków ostrożności. Wzmocniono straże pałacowe i zarządzoną śledztwo. Pięknych rzeczy doczekała się królowa Wiktorja, dzięki p. Gladstonowi i jego poplecznikom!...

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Londyn 17-go.—Na ostatniej radzie ministerjalnej rozbierano już pozytywne wnioski co do zakończenia wojny transwaalskiej. Boerom ma być przyznana „lokalna" niezależność, mają otrzymać własną flagę, z małemi ograniczeniami całkowitej samodzielności.

Berlin 17 go. — Ks. Bismarck wystąpił wczoraj z mową w komisji izby panów w obronie projektu do prawa o stopniowej redukcji podatków. Mimo to, spodziewane jest odrzucenie wniosku małą większością. Ponieważ hr. Arnim-Boytzenburg nie przyjął wyboru na prezesa parlamentu z powodu, że pierwszym wice-prezydentem wybrano członka centrum Franksteina, odbędzie się ponowny wybór prezesa. Bismarck potępił wybór Franksteina.

Londyn 17-go. — Naczelnicy plemion w okolicy Merwu postanowili stawić silny opór rosjanom. Wojska rosyjskie koncentrują się nad rzeką Tejend między Askabadem a Merwem. Jenerał Skobelew zamierza skierować marsz przez terytorjam perskie. Z Merwu wysłano deputację do Kandaharu z prośbą o pomoc.

Paryż 17-go. — Na pierwszem posiedzeniu rady municypalnej, po trzechkrotnem głosowaniu wybrany został na przewodniczącego większością jednego głosu Lacroix, redykalny. Były bonapartysta Dugué de la Fauconniere, po powrocie ze swego okręgu wyborczego miał rozmowę z Gambettą; wybór ponowny Dugué go jest zapewniony.

Konstantynopol 17-go stycznia. Assim pasza w rozmowie z Göschenem oświadczył, że Porta unika prowokacji militarnych Grecji i nawet w razie zaczepki trzymać się będzie taktyki obronnej, jeśliby atak miał nastąpić przed zakończeniem rokowań z mocarstwami europejskiemi.

Rzym 17-go. — W parlamencie oświadczył Cairoli w imieniu rządu, że mocarstwa są zgodne co do kwestji wschodnich i że wojna *europejska* wedle wszelkiego rachunku ludzkiego jest stanowczo wykluczoną z granic prawdopodobieństwa. Minister wojny podał się do dymisji ze względów zdrowia, król jednak chce mu tylko urlop udzielić. W razie przyjęcia dymisji, następcą ma być generał Mezzacampo.

Paryż 17-go. — Ks. Hohenlohe złożył wizytę panu Barthélémy St. Hilairowi, aby go ustnie zapewnić o nieprawdziwości insynuowanego Bismarkowi przez *Revue polit.* wyrażenia, że Barthélémy będzie winien temu, jeśli wybuchnie wojna. *Ordre* donosi, że we Francji zatrzymano wielu dezerterów pruskich.

Wiedeń 17-go.— Korespondent *N. fr. Presse* z Paryża telegrafuje: Miałem rozmowę z Gambettą, który mi powiedział: „Możesz pan opublikować, że ja uważam teraźniejszy gabinet za najlepszy, jaki rzeczpospolita mieć może. Życzę sobie tylko jednego: aby ten gabinet pozostał i kierował wyborami. Od polityki zagranicznej trzymam się zdala. Na artykuły *Republ. fr.* nie mam żadnego wpływu. Przypisywane mi chęci wojenne są bezsensowym manewrem wyborczym."

— *Zarząd drogi żelaznej nadwiślańskiej.* — Dla komunikacji bezpośredniej pomiędzy stacjami drogi fastowskiej i stacjami dróg żelaznych nadwiślańskiej, warszawsko-wiedeńskiej, bydgoskiej i fabryczno-łódzkiej przez Kowel, w południowo-zachodnio-rusko-warszawskim związku, wprowadzoną zostanie z dniem 1 (13) marca r. b., nowa taryfa na przewóz wszystkich bez wyjątku towarów, w miejsce obowiązujących obecnie taryf specjalnych z dnia 1 (13) września 1879 r. —3809—

Teatr Wielki.

Dziś: *Violetta* (ab. C nr 9).
Jutro: *Fra-Diavolo* (ab. zawieszony).

Teatr Rozmaitości.

Dziś: *Wróble.—Nad ranem.*
Jutro: *Śluby panieńskie.—Zachód słońca.*

Teatr Mały

Dziś i jutro: *Czartowska ława.*

Cena okowity z dnia 18 go lutego.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.25^{1}, garniec 2.36.

CENY ZBOŻA

za pud na stacji „Praga" drogi żelaznej warsz.-teres. z d. 17 lutego 1881 r.

Pszenica	wyborowa	150	158
	średnia	128	145
	ordynaryjna	110	—
Żyto	wyborowe	133	134
	średnie	124	132
	ordynaryjne	—	—
Jęczmień	wyborowy	102	112
	średni	75	94
	ordynaryjny	—	—
Owies	wyborowy	104	106
	średni	86	94
	ordynaryjny	—	—
Groch		95	115
Gryka		100	113
Kasza jaglana	wyborowa	135	150
	średnia	—	—
	ordynaryjna	—	—

B. Werner et Comp

Kurs giełdy warszawskiej.

dnia 18 lutego 1881 r.

	z końcem giełdy żądano	płacono
Weksle:		
Berlin 100 m. z kr. term.	46.80	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	9.52 1/2	—.—
Paryż 100 fr. „ „	37.85	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	81.20	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99.30	—.—
„ „ „ „ m.	99.10	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	93.—	—.—
„ „ „ „ II	91.85	—.—
„ „ „ „ III	91.05	—.—
List. z. m. Łodzi s. I i II.	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	86.10	—.—
m.	86.—	—.—
Bil. Ban. Ces. s. I. II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864.	—.—	—.—
„ „ 1866.	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	92.75	—.—
II „ „ rs. 100	92.75	—.—
III „ „ rs. 100	92.65	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. ż. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Fabrno-Łódzk.	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w War.	296.50	—.—
Akc. Banku Dysk. w War.	296.50	294.50
Akc. Banku Hand. w Łodzi.	—.—	—.—
Akc. Warsz. t. ub. od ognia	—.—	162.50
Akc. Warsz. t. fabr. cukru	—.—	800.
Akc. t. fabr. cukru Józefów	—.—	326.
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	750.
Akc. t. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akc. tow. fabryki machin.	—.—	—.—
Akc. tow. Łazien. i Łaźni.	—.—	—.—
Akc. t. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów Zastawnych 4% k. 62 1/10.
Od Listów Zastaw. nowych 5% k. 77 3/5.
Od List. Zast. m. Warsz. ser. I i II k. 190 3/10.
Od Listów Zast. m. Łodzi k. 148 3/5.
Od Listów Likwidacyjnych k. 85 3/5.
Od obligów skarbowych k. —.
Od Pożyczki premjowej I emisji k. —.
„ „ „ II emisji k. —.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 73c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 6 (18) Февраля 1881 года.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dalszy ciąg Kurjera

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg nru 39. Piątek. Dnia 6 (18) lutego 1881 roku.

Zdrowie publiczne.

II.

Mleko.

Powiedziałem, że mleko jest najpierwszym i najistotniejszym pokarmem; najpierwszym, bo go nam sama natura dostarcza w piersi matki zaraz po rozpoczęciu życia—najistotniejszym, bo niem przez długie lata można się żywić wyłącznie, bez szkody dla sił i zdrowia, wówczas gdy innemi, naprzykład samem mięsem lub samemi jarzynami, nie uchodzi to bezkarnie.

Ten przymiot doskonałej pożywności mleka wypływa ztąd, że ono zawiera w sobie wszystkie niemal razem wzięte składniki roślinnych i zwierzęcych materyj; jest on dowodem, że tylko rozmaitość pokarmów odpowiada w zupełności fizjologicznym celom odżywienia, tak samo, jak stały stosunek składowych pierwiastków mleka jest wskazówką niezbędnej nam ilości i proporcji rozmaitych ciał spożywczych na dzienny posiłek.

Mleko wszystkich powszechnie znanych samic, posiada mniej więcej jednakowe fizyczne własności, przedstawia ono płyn biały z lekkim żółtawym odcieniem, nieprzezroczysty, gęstszy od wody, przystający do ścian naczynia, a w palcach dający uczucie tłuszczu; smak mleka słodkawy, zapach tylko mleku właściwy, przyjemny, z wyjątkiem mleka kozy; pod mikroskopem uwydatnia ono i ustrój swój fizyczny.

W płynie zupełnie przezroczystym, serwatce, widać tam pływające niezliczone, nawpół przezroczyste, okrągłe ciałka, kulki mleczne, one to nadają mleku kolor biały.

Badając chemicznie te dwie oddzielne części mleka przekonywamy się, że serwatka złożoną jest przeważnie z wody, w której rozpuszczona znaczna ilość cukru mlecznym zwanego, i sole w małej proporcji; kulki zaś mleczne, uformowane z serowej otoczki (*capsula*), napełnionej tłuszczową materją—masłem.

Gęstość tedy i pożywność mleka, jak to łatwo z powyższego osądzić, zależy na większej lub mniejszej ilości jego części stałych, kulek i cukru, w jednakowej mierze płynu tego, to jest w stosunku do ilości w nim wody.

Stosunek ten nadzwyczaj często i łatwo się zmienia, co zależy od bardzo wielu okoliczności, a przeważnie od gatunków karmu podawanego samicy; zmienność ta wszakże nie przechodzi pewnych granic i z tego powodu za normę chemicznego składu krowiego mleka, ono nas bowiem tylko jako artykuł spożywczy głównie interesuje, możemy przyjąć następujące cyfry:

W 100 częściach krowiego mleka na wagę znajduje się mniej więcej:

Wody	86·40,
Cukru	5·20,
Soli	0·40,
Sera	4·30,
Masła	3·70,
Razem jak wyżej	100·00.

Czyli według chemicznego ich składu:

Węglanów	8·90,
Azotanów	4·30,
Części mineralnych	0·40,
Wody	86·40,
Razem	100·00.

Wielka i zadziwiająca pożywność mleka nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, jeżeli weźmiemy na uwagę, że w 20 szklankach, czyli w 10 funtach, które na dzienny posiłek dorosłego człowieka aż nadto są wystarczającemi, zawiera się zaledwo 1⅓ fun. części stałych, a reszta 8⅔ fun. jest nic innego jak czysta woda.

Otóż ów tak ważny, smaczny i posilny artykuł spożywczy, mleko, bardzo rzadko kiedy, nam mieszkańcom miast większych, dostaje się w swej naturalnej postaci i składzie; dzisiejsi bowiem producenci jego, starają się wszelkiemi sposobami, wziętemi z dziedziny natury i sztuki, powiększyć ilość swego drogo sprzedawanego towaru, co nie wychodzi wcale na korzyść i zdrowie konsumentów.

Fałszowanie mleka odbywa się dziś na wielką skalę, a odbywa się dwojakim sposobem: albo tak zwanym naturalnym, nieszkodliwym przynajmniej na zdrowie; albo sztucznym, o którym już tego samego powiedzieć nie można.

Pierwszy sposób polega na powiększeniu procentu wody w mleku; bądź to przez karmienie krów wodnistą paszą, marchwią, kartoflami, pomyjami i t. p., bądź poprostu przez dolanie doń wody w rozmaitej proporcji; drugi na dodaniu do rozrzedzonego już pierwszym sposobem mleka, rozmaitych mniej lub więcej szkodliwych ciał stałych dla zgęszczenia takowego.

Pierwszy sposób fabrykacji jest tak rozpowszechniony, że dawniej na rynkach stolic i miast większych w Europie, absolutnie nie można było dostać mleka nie rozrabianego wodą.

Okoliczność ta musiała wreszcie zwrócić uwagę władz miejskich i zwróciła ją rzeczywiście; od wielu lat już zagranicą, a od niedawna, dzięki staraniom radcy magistratu p. Dawidowskiego i nas służba policyjna za pomocą optycznego laktometru Feser'a, stara się powstrzymywać ten zbyt rozpowszechniony przemysł.

Laktometr Feser'a, jest to długa szklana rurka, półtora cala w średnicy, na powierzchni opatrzona podziałem, u dołu zwęża się ona więcej jak o połowę szerokości i zakończa dnem metalowem, z pośrodka którego, na dwa cale wewnątrz rurki wznosi się biały porcelanowy słupek z czarnemi poprzecznemi linjami.

Próby dobroci mleka za pomocą tego przyrządu, odbywają się sposobem bardzo prostym i łatwym; nalewa się weń tyle mleka, ażeby z wspomniany porcelanowy słupek został całkiem w niem zanurzony, wówczas znajdujące się na nim czarne linje przestają być widzialne skutkiem nieprzezroczystości płynu; skoro wszakże przez dolewanie stopniowe w cylinder wody, stosunek kulek mlecznych, od których nieprzezroczystość mleka jedynie zależy, zacznie się zmniejszać, wówczas mleko coraz więcej klarownem się staje i dochodzi do stopnia dającego możność przez grubość płynu, dojrzenia czarnych na słupku linij.

Czem więcej użyto wody, by taką przezroczystość osięgnąć (ilość jej wykazuje podział na powierzchni przyrządu), tem mleko jest lepsze i odwrotnie, tak, że dobroć poddawanego próbom mleka będzie zawsze w stosunku prostym do ilości użytej na nie wody.

Jest to sposób nie ściśle matematyczny, ale dający się zastosować natychmiastowe i dosyć wiernie wykazujący stopień wodnistości mleka; z tego powodu byłby on nawet aż nadto dostateczny i w zupełności odpowiedny celowi, gdyby fałszerze ograniczali się na dolewaniu wody; ale ponieważ, więcej pomysłowi z nich, właśnie dla jej zamaskowania dodają do mleka: roztwór wapna, (mleko wapienne) mąkę, krochmal a nawet potaż i sodę, których laktometr Feser'a wykrywać niemoże, przeto próby nim odbywane są niedostateczne i w wielu razach, koniecznie do innych, już nie tak łatwych uciekać się trzeba.

Ażeby jednak módz wykonywać takowe, należy naprzód doskonale się zapoznać ze wszystkiemi typowemi własnościami mleka.

Mówiłem już, że mleko jest to płyn, biały, nie przezroczysty, że ma smak słodkawy, zapach, *sui generis* przyjemny; wypada mi więc tylko dodać, że gatunkowa jego ciężkość, mierzona areometrem 30-stopniowym Baumé'go, zastosowanym do tego użytku, wynosi od 17 do 19 stopni, oraz, że ma reakcją obojętną to jest, nie okazuje wpływu na lakmus.

Wszystkie te cechy, u nas w Warszawie w danej chwili, widzieć z pewnością można na dwóch, świeżo przezemnie badanych gatunkach mleka, mianowicie: mleka zwanego leczniczem z miejscowego zakładu drów Markiewicza i Liebkindta oraz dostarczanego naszemu miastu przez gospodarkę mleczną p. Henneberga.

Znajomość przytoczonych przezemnie fizycznych przymiotów mleka, przy nie wielkiej wprawie, daje już możność zapomocą samego wzroku i smaku rozpoznać podrabiane i do prób go zakwalifikować.

Próby te odbywają się następującym sposobem:

Najpierw areometrem Baumé'go oceniamy gatunkowy ciężar podejrzanego płynu; jeśli takowy wykazuje mniej 17 stopni możemy być pewni o dolaniu wody, jeśli więcej 20 o dodatku ciał stałych; w tym ostatnim razie zapomocą chemicznych odczynników staramy się odkryć ich jakość, głównie, czy należą do roślinnych czy mineralnych pierwiastków.

Jeśli dodaną była mąka lub krochmal, kilka kropel tynktury jodowej zabarwi mleko na liljowy lub błękitny kolor; jeśli do fabrykacji użyto mleko wapienne, potaż lub sodę, papier lakmusowy natychmiast wykaże alkaliczną reakcję.

Wprawdzie odbywanie prób takich niemoże być zastosowane każdym razem przy kupnie mleka na targu lub w mleczarni, nie mniej przecież, umiejętność ich odbywania jest rzeczą nader ważną i koniecznie potrzebną; daje ona bowiem możność przekonania się o sumienności mleczarni ktorej mleko kupujemy, a tym sposobem, możność moralnego nacisku przez opinję, oraz trzymania w szachu i ograniczenia nieuczciwości mlekodajnych producentów.

Nie utrzymuję wcale, ażeby w Warszawie, prócz wymienionych przezemnie, nie było sumiennych mleczarni, przeciwnie prawie pewny jestem, iż jest takowych znaczna liczba; niemam wszakże prawa oceniać inne prócz tych, które badałem; że zaś dotąd zbadałem jedynie mleka z mleczarni leczniczej i p. Henneberga więc o nich tylko z zupełną pewnością, mogę powiedzieć, że posiadają wszystkie hygieniczne warunki i jako wyborny pokarm używanemi być mogą.

Kto jednak próbował oba te gatunki musiał najniezawodniej spostrzedz różnicę zachodzącą w smaku, bo też i rzeczywiście mają one pewną odmienność.

Mleko lecznicze jest słodsze i zawiera w istocie znacznie większy procent cukru od mleka p. Henneberga, lecz zato znowu te ostatnie ma więcej tłustości i jest smaczniejsze; różnica ta wypływa z różnicy paszy podawanej krowom w obu zakładach ale w niczem żadnemu nie ujmuje wartości; przeciwnie nawet, te dwie odmiany mogą być z korzyścią terapeutycznie spożytkowane w odpowiednich wypadkach.

Procent zawartego w każdem mleku cukru i masła daje się najdokładniej obliczyć przez rozdzielenie jego składowych pierwiastków, a głównie masła i sera; co osiągamy znowu za pomocą, kwasu octowego, eteru i spirytusu, że jednak obliczenie to, przedstawia już interes więcej ściśle naukowy niżeli konsumcyjny, dlatego też nie będę nużył uwagi czytelników opisem dość skomplikowanych czynności i i poprzestanę na tem co się już dotąd powiedziało w kwestji oceny mleka i dochodzenia różnorodnych w niem domieszek.

Dr Kuczyński.

Sprawozdanie

z czynności komitetu wsparcia pogorzelców miasta Żelechowa.

Przychody: Od zeszłego sprawozdania, to jest od dnia 13 września 1880 roku do dnia 1 stycznia r. b. z nadsyłanych ofiar wpłynęło:

	rs.	kop.
Od p. Stalkowskiej z Głoskowa	31	32⅔
„ p. Stempkowskiej z Garwolina	39	65
„ p. Abramowiczowej z Kamionki	43	47
„ ks. proboszcza z Pawłowic	23	42½
„ hr. Zamoyskiej z Podzamcza	72	
„ p. Borkowskiego z Łucznicy	114	35
„ p. Bryndzowej z Woroblina	36	
„ p. Hordliczko z Czech	150	
„ hr. Kickiej z Sobieszyna	25	
„ dozoru bóżnicznego z Nieszuwy	30	
„ dozoru bóżnicznego z Płocka	23	
„ p. Chwalibogowej z Mysłowa	20	
„ p. Cieleckiej z Paplina	20	
„ redakcji *Gazety polskiej*	14	
„ hr. Jezierskiej z Garbowa	175	
„ p. Lasockiej z Rossoszy	33	
„ p. Porazińskiego ze Stoczewa	13	
„ p. Bujno z Broszkowa	40	
„ p. Trembickiej z Kurowic	10	
„ p. Piaskowskiej z Zadybia	24	
„ p. Szyldberg z huty jarczewskiej	25	
„ różnych osób w mniejszych kwotach	39	66
Ze zwrotu pożyczki jednemu z pogorzelców na budowę domu udzielonej	100	
Razem więc wpłynęło do kasy komitetu	1091	88
A że z dniem 13 września r. z., jak to w pierwszem sprawozdaniu wykazano, pozostało w kasie	835	74
Dochody zatem kasowe wynoszą	1927	62
Rozchody: *a*) Na budowę dwóch baraków, wartość jakich razem z zaofiarowanym materjałem tysiąc rs. przeszło wynosi	754	92
b) Na wynajęcie lokali w nowo zbudowanych domach dla pomieszczenia na zimę pogorzelców bez przytułku będących—na zapomogi i pomoc przy budowie domów—i na wsparcia pogorzelcom udzielane, z uwzględnieniem ilości osób składających rodzinę	1136	
c) Na marki pocztowe i inne drobne wydatki	16	38

	rs.	kop.
d) Za lekarstwa na rachunek komitetu wydano	6	25
Razem .	1913	55½
A że dochody wynoszą jak wyżej . .	1927	62
Pozostaje zatem z dniem 1 stycznia r. b.	14	6½

W dwóch barakach przez komitet zbudowanych i w 10 izbach wynajętych, pomieszczono na zimę 57 rodzin, wyłącznie starozakonnych, z 254 osób składających się, a to pod opieką trzech członków komitetu do tego wyznaczonych.

Ponieważ na 451 rodzin dotkniętych pogorzelą, 410 rodzin jest wyznania mojżeszowego, komitet; w m. sierpniu jeszcze, odwołał się do 50 dozorów bóżnicznych większych miast w Królestwie, z prośbą o nadsyłanie ofiar dla nieszczęśliwych współwyznawców swoich.

Dotąd, dwa tylko dozory z Płocka i z Nieszawy 53 rs. nadesłały, jakie razem z innemi ofiarami od starozakonnych po dzień 1 stycznia r. b. nadesłanemi, 206 rs. tylko wynoszą.

Od zarządu warszawskiej gminy starozakonnych żadnego także nie otrzymawszy wsparcia, komitet postanowił zwrócić się do zamożnych i znanych z miłosierdzia osób wyznania mojżeszowego, w Warszawie zamieszkałych, z prośbą o zajęcie się zbieraniem składek dla pogorzelców żelechowskich i w tym celu z początkiem bieżącego roku 50 odezw rozesłał.

Z nadesłanych już skutkiem tego kilku ofiar, prędkiego i znacznego z tej strony zasiłku spodziewać się należy, jakiego też przy prawdziwej nędzy i śmiertelności, pomiędzy starozakonnymi pogorzelcami groźne przybierającej zamiary, konieczna i nagła jest potrzeba.

Składając publiczne podziękowanie wszystkim tu powyżej wymienionym za nadesłane ofiary, komitet ma zaszczyt prosić uprzejmie tych, którym listy do zbierania składek rozesłane zostały, ażeby takowe najdalej do dnia 1 marca zwrócić raczyli.

— **Sprawozdanie zarządu schronienia paralityków i nieuleczalnych przy ulicy Nowowiejskiej, pod nr 12, w Warszawie za rok 1880.**

W roku 1880 utrzymywano w schronieniu 90 chorych, to jest: było pozostałych 1879 z roku—49 i przybyło w 1880 r. —41. Z tej ogólnej liczby wyszło z zakładu i umarło 28, na rok 1881 pozostało 62, to jest: mężczyzn 23, kobiet 39. Wszyscy tu podejmowani przebyli w schronieniu dni instytutowych 20,643, zatem średnio było na dzień osób 56, a średni czas pobytu jednej osoby wynosił dni 230.

Służba miejscowa z początkiem r. 1880 składała się z 18 osób, teraz jest ich 20. W ciągu roku przebyła ona dni instytutowych 6929, co razem z chorymi czyniło wszystkich dni 27,572, a więc przecięciowo 75 osób na dzień.

Funduszu na ogólne bieżące potrzeby zakładu w roku 1880 było rs. 9,033 kop. 37, a mianowicie wpłynęło:

Procentu od kapitałów wieczystych i zapisów rs. 1187 kop. 82.

Opłaty stypendjalne rs. 675.

Opłaty niektórych chorych i za nich rs. 1191 kop. 42.

Zarobki niektórych chorych i dochód ze sprzedaży wyrobów na rzecz schronienia rs. 82 kop. 17.

Z kwesty wielkanocnej rs. 1961.

Ofiary dobroczynnych osób, tudzież ze skarbonek rs. 2143 kop. 20.

Z innych tytułów rs. 201 kop. 99.

Razem w roku 1880 wpłynęło rs. 7,442 kop. 60.

Dodawszy do tego remanent z r. 1879 rs. 1590 kop. 77.

Całkowity fundusz na ogólne potrzeby wynosił jak wyżej rs. 9033 kop. 37.

Z tego wydatkowano:

Na żywność dla chorych i służby rs. 5040 kop. 17.

A w tej liczbie kosztowały:

mięso rs. 1410 kop. 48,

pieczywo rs. 1247 kop. 89,

leguminy rs. 456 kop. 52,

cukier rs. 368 kop. 56,

mleko rs. 352 kop. 50,

masło rs. 313 kop. 89.

opał i światło rs. 535 kop. 67,

materjały do prania rs. 152 kop. 91,

kupno i utrzymanie w należytym stanie efektów, to jest sprzętów, odzieży, bielizny, pościeli itd. rs. 511 kop. 88.

utrzymanie posesji tj. uzupełnienia, reparacje budowli, ciężary do niej przywiązane itd. rs. 907 kop. 67,

potrzeby kaplicy i msze św. w tejże odprawiane rs. 88 kop. 38,

środki lecznice, pomoc i usługa felczerska rs. 144 kop. 98,

pogrzeby kaleк rs. 80 kop. 96,

płace i utrzymanie służby, praczek, nie licząc w to kosztów ich żywności rs. 486 kop. 21,

wszelkie inne wydatki rs. 196 kop. 51.

Ogółem wydano rs. 8155 koy. 34.

Na rok 1881 zostało remanentu rs. 878 kop. 3.

Z zakupionych w roku 1880 artykułów, nie wszystki zostały zużyte w tymże roku, została się na rok 1881 znaczna ilość węgli, nafty, kartofli itd., których wartość wynosi około rs. 300.

Wartość inwentarza ruchomego, to jest sprzętów, odzieży, pościeli itd. wynosi rs. 4811 kop. 61.

Z porównania dat wyżej wykazanych okazuje się:

żywność jednego człowieka tak z chorych jak i ze służby przecięciowo kosztowała na dzień kop. 18,3 a na rok rs. 67,

utrzymanie jednego chorego w zakładzie kosztowało na rok około 150 rs.

Oprócz powyższych wpływów na ogólne potrzeby Schronienie w roku 1880 otrzymało następujące ofiary:

1) Od pani Tekli Rapackiej rs. 14,000 na rozszerzenie budowli, i zapis procentów od sumy rs. 10,000,

2) na fundusz wieczysty dla złożenia do Banku Polskiego:

a) od p. Palliulona rs. 4000,

b) od ks. kanonika Šadowskiego z Zozowa rs. 1,200 i oddzielnie rs. 703, które już wliczone są do powyżej wykazanych funduszów na ogólne potrzeby,

c) z innych ofiar rs. 225,

razem rubli sr. 5.425.

Z sumy rs. 14,000 zarząd schronienia użył, sposobem forszusu, rs. 4,000 na wzniesienie nowych budowli gospodarskich w posesji,— a za 10,000 rubli jak również za wpływy ad 2, kupił listy zastawne i takowe pomieścił w depozycie właściwych instytucji.

Schronienie rozpocząwszy w r. 1874 działalność od przygarnięcia pod swą opiekę czterech ubogich kaleк, stopniowo coraz więcej się rozwijało, coraz więcej ich utrzymywało, tak, że podejmowani tu chorzy przebyli (nie licząc służby) dni instytutowych:

w r. 1874	dni	3494.—	w r. 1875	dni	7324,
„ 1876	„	10504,—	„ 1877	„	12266,
„ 1878	„	15433.—	„ 1879	„	17458,
a „ 1880	jak powyżej wykazano			„	20643.

Fundusze na wszelkie swe potrzeby, schronienie otrzymuje z ofiar prywatnych.

— Na posiedzeniu Komitetu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, odbytem d. 24 stycznia (5 lutego) r. b., przyjęci zostali na członków rzeczywistych Towarzystwa: pp. Biedrzycki Ludgard urz. B. P., Chawłowski Bolesław urz. B. P., Cielecki Konstanty radca Dyr. Gł. Tow. Kred. Z., Czerwiński Józef majst. mul., Dzierżanowski Stanisław inż., Lasocki Wacław dr., Leśkiewicz Kazimierz, Leśniewicz Zygmunt, Makulec Jan star. dyr. B. P., Maleszewski Eligjusz, Marzewski Hipolit art. rzeźb., Miłobędzki Antoni, Nagórski Józef inżen., Nawrocki Bolesław urz. Izby sk. warsz., Okólski Antoni prof. Cesarskiego Warz. uniw., Pelewicz Jan akademik, Perle Edmund artysta-malarz, Seydel Hugon kupiec, Seydel Paweł kupiec, Walęcki Teodor prez. s. okr., Woliński Antoni emeryt i hr. Zamojski Konstanty.

Za wice-prezesa Towarzystwa, członek komitu,

Aleksander Lesser.

— Na odbytem balotowaniu w resursie obywatelskiej w dniu 14 stycznia r. b. przyjęci zostali na członków: Bardet Filip, Diehl Edmund, Gierszt Andrzej, Gościmski Franciszek, Krauze Władysław, Michalski Wincenty, Satzer Aleksander, Popiel Władysław, Romanowski Czesław, Wejss Teofil.

— Członkowie Towarzystwa zachęty sztuk pięknych tak rzeczywiści jako i zwyczajni, opłacając rs. 5 rocznie, mają prawo: 1) bezpłatnie zwiedzać wystawę Towarzystwa tak sami, jako i ich żony i małoletnie dzieci, 2) otrzymują corocznie, jako premjum, reprodukcję jednego z dzieł sztuki, 3) przy odbywającem się raz w rok losowaniu każdy członek może wygrać oryginalny obraz lub rzeźbę. 32—0—13796—

WYKAZ
ruchu i dochodu drogi żelaznej nadwiślańskiej i obwodowej za miesiąc grudzień 1880 roku.

Przewieziono	Pobrano rs.	Pobrano kop.
Osób 117,109	62,825	83
Bagaży pudów 17,137 . .	2,777	97
Towarów ekspedycji pośpiesznej pudów 23,753 .	2,178	77
Towarów ekspedycji zwyczajnej pudów 5,334,623	153,822	70
Różne inne wpływy . . .	2,653	14
Razem	224,258	41
W miesiącu grudniu 1879 r. było dochodu. .	222,184	89
Zatem w m. grudniu 1880 r. dochód powiększył się o	2,073	52

czyli o 0,93 %.

Przeciętny dochód dziennie rs. 7,475 k. 28.

Na wiorstę drogi . . . . „ 438 „ 86.

Od 1 stycznia do 31 grudnia dochód wynosił:

w roku 1880 . . . rs. 2,465,965 k. 68

w roku 1879 . . . „ 2,433,003 „ 18.

Zatem w r. 1880 dochód się zwiększył o . . rs. 32,962 k. 50, czyli o 1,35 %.

— 2485 —

NOWE TAŃCE
Teodora Hertza.
SZARADA.
Polka-Mazurka, kop. 15.
FLEURS du BRESIL.
Polka, kop. 22½,
wyszły nakładem księgarni **B. Heinricha** w Warszawie, Krak.-Przedm. Nr 7. D2814

Nakładem Księgarni i Składu Nut
Zofii Sawickiej
D2741 **w Mińsku Gubernialnym,**
wyszła J. I. KRASZEWSKIEGO,
„DWA BOGI, DWIE DROGI"
powieść w dwóch tomach, **rs. 2 k. 50.**
(W żadnem piśmie niedrukowana).
Do nabycia we wszystkich Księgarniach znaczniejszych krajowych i zagranicznych.

Bezpłatny
Dodatek Nr 4 do katalogu Czytelni St. Czarnowskiego, przy ulicy Nowy-Świat Nr 19, wyszedł z druku i jest do odebrania. D3553

Tymczasowy Syndyk Masy upadłości
Jana Mieczkowskiego,
Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 11 (23) Marca 1881 r. o godzinie 11 rano, na żądanie Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, sprzedane będą przez publiczną licytację w Warszawie przed Notarjuszem Franciszkiem Rapackim **Dobra Ziemskie Dobieszków**, w Powiecie Brzezińskim, Gubernji Piotrkowskiej położone, w odległości 10 wiorst od miasta Łodzi, zawierające rozległości 938 morgów, 240 prętów, w dobrej kulturze. Licytacja rozpocznie się od rs. 31,200, vadium rs. 3,300.—Bliższa wiadomość w Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie i księdze hypotecznej tychże dóbr. 3675D
Warszawa, dnia 3 (15) Lutego 1881 roku.
(Podpisano) **A. Osuchowski**, Adw. Przys.

Ogłoszenie.
Zawiadamia się, że w dniu 24 Lutego (8 Marca) r. b., o godzinie 12-tej w południe, w dziedzińcu 2-giej Części Straży Ogniowej w Ratuszu, odbywać się będzie głośna licytacja, na sprzedaż starych sikawek ręcznych bez kół, do właściwego w Straży Ogniowej użytku niezdatnych, każdy więc mający chęć kupna, zechce się w terminie i miejscu wyż oznaczonym stawić. D3803
Pułkownik **Onopryjenko.**
p. o. Sekretarza komendy **Wilczyński.**

Potrzebną jest
Sklepowa
z kaucją. — Wiadomość przy ulicy Pańskiej Nr 17, u Właścicielki domu. —3775—D

Agronom
z wyższem świadectwem, otrzymanem w jednym z zakładów rolniczych i odbytą kilkoletnią praktyką, poszukuje posady w Królestwie, lub Cesarstwie jako Rządca v. Kontroler.—Wiadomość w składzie zegarmistrzowskim, Nowy-Świat Nr 29. —2987—D

Żądaną jest
Nauczycielka
języka rosyjskiego i arytmetyki.—Wiadomość przy ulicy Karmelickiej Nr 13A. miaszk. 10. Tamże do wynajęcia dla kobiety **Pokój** z meblami, opałem, usługą i samowarem. 3686D

Młody Człowiek,
poszukuje miejsca za Subjekta do sklepu galanteryjnego, lub korzennego. Osoby interesowane zechcą zgłosić się na ulicę Sowią domu Nr 3, mieszkania. 59. —3461—D

Osoba Młoda może znaleść
Pomieszczenie
przy familji, z całodziennem utrzymaniem. — Tamże przyjmuje się i **Stołowników.** — Ulica Hoża Nr 12 lit. E, miesak. 17. 3576D

PANNA
do kroju kompletnie uzdatniona, która pracowała w pierwszorzędnych magazynach, potrzebną jest do kroju sukień, za dobrem wynagrodzeniem i całodziennem utrzymaniem. Adres proszę zostawić w Redakcji pod lit. S. W. —3187—D

Potrzebą jest 3484D
PANNA,
umiejąca robić Pończochy na Maszynie.—Ulica Graniczna Nr 13, w prawej oficynie, drugie drzwi, wiadomość od 9 do 2 po południu.

Panna Starsza
do Kapeluszy, z kilkoletnią praktyką, potrzebną jest do Magazynu Sukień i Strojów damskich **S. Waldenberg.** — Ulica Długa Nr 17. —3188—D

CZYTELNIA S. CZARNOWSKIEGO, Nowy-Świat Nr 19.
otrzymuje ciągle najświeższe **nowości** belletrystyczne i naukowe. D—2833—

OGŁOSZENIE.
Podaje się niniejszem do wiadomości, iż w dniu 17 Lutego (1 Marca) r. b. o godzinie 12 z południa, odbywać się będzie przed tąż Radą publiczna głośna in plus licytacja, na sprzedaż trzema oddzielnemi partjami 647 sztuk różnych gatunków drzew, wywróconych przez burze w zeszłym 1880 roku, w lasach dóbr Pęchery i Runów, w powiecie Grójeckim, do Instytutu Ś-go Kazimierza w Warszawie należących, a mianowicie:

a) w pierwszej partji 463 sztuk drzew, w I i II okręgach leśnego obrębu Pęchery, od sumy rs. 1,060 kop. 55, wysokość vadium rs. 300.

b) w drugiej partji 119 sztuk drzew, w III i IV okręgach tegoż leśnego obrębu Pęchery, od sumy rs. 151 kop. 5, wysokość vadium rs. 50.

c) w trzeciej partji 65 sztuk drzew, w I, II, III i IV okręgach leśnego obrębu Pęchery, od sumy rs. 94 kop. 96, wysokość vadium rs. 30.

Mający zamiar przystąpić do licytacji, obowiązani są, do czasu rozpoczęcia tejże licytacji osobiście przekonać się na miejscu, o ilości i objętości wystawionych na sprzedaż drzew, gdyż po ukończeniu licytacji żadne reklamacje na brak drzew, zły gatunek i nieprawidłowe oszacowanie tychże, nie będą uwzględnionymi.

Utrzymujący się przy licytacji, obowiązany jest zaofiarowaną za drzewo sumę po włączeniu w oną przedstawionego do licytacji vadium, zapłacić całkowicie zaraz po ukończeniu licytacji gotowizną, a także jednocześnie zaspokoić koszta ogłoszenia licytacji.

O innych warunkach kupna i sprzedaży rzeczonych drzew dotyczących, można powziąść wiadomość w Kancelarji Rady Miejskiej codziennie w godzinach biurowych z wyłączeniem dni świątecznych i galowych, a także w Kancelarji Leśniczego lasów dóbr Instytutowych Pęchery i Runów w dobrach Pęchery. D—3011—

Magistrat miasta Warszawy.
Dnia 23 Lutego (7 Marca) r. b., o godzinie 11-tej rano odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na wykonanie w r. 1881 robót brukarskich w 3, 5 i 6-tym oddziale inżynierskim m. Warszawy bez dostawy materjałów od summy ogólnej rs. 4,888.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym, ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy Miejskiej, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 488 i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki i anszlagi, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu **każdodziennie, wyjąwszy** dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:
Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wykonania w r. 1881 robót brukarskich w 3, 5 i 6-tym oddziale inżynierskim m. Warszawy bez dostawy materyałów, za summę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej vadium w ilości rs. 488 i na koszta ogłoszenia rs. 25 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pod Nrem N. N. pisałem dnia N.
Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).
Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. D—3009—

Magistrat miasta Warszawy.
Dnia 5 (17) Marca r. b., o godzinie 11 rano, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na wykonanie w r. 1881 robót brukarskich w 2, 5 i 6 oddziale inżynierskim m. Warszawy, od summy anszlagowej rs. 3,588.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy Miejskiej na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 360 i na koszta ogłoszenia rs. 25

Warunki i anszlagi, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:
Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wykonania w r. 1881 robót brukarskich w 2, 5 i 6 oddziale inżynierskim m. Warszawy, za summę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej vadium, w ilości rs. 360 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stała moje zamieszkanie w N. pod Nrem N. (wypisać miejsce zamieszkania).
Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).
1—3 Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. —3682—D

Magistrat miasta Warszawy.
Dnia 5 (17) Marca r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na budowę tamy faszynowej na prawym brzegu Wisły, naprzeciw miejscowości Nr 375 i na reperację tamy nazwanej Krokosińską, pod Saską Kępą, od sumy anszlagowej rubli 2,904.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje napisane na papierze stęplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kasy miejskiej na złożone w tejże Kasie wadjum w ilości rs. 291 i na koszta ogłoszenia rs. 30.

Warunki i anszlagi są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym **Magistratu każdodziennie wyjąwszy** dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:
Wskutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się budowy tamy faszynowej na prawym brzegu Wisły, naprzeciw miejscowości Nr 375 i reperacji tamy nazwanej Krokosińską pod Saską Kępą za sumę rub, N. N. kop. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Miejskiej wadjum w ilości rs. 291 i na koszta ogłoszenia rs. 30 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nrem N. pisałem dnia N.
1—3 Podpisać wyraźnie imie i nazwisko. —3683—D

Żądaną jest
Nauczycielka
polka, posiadająca języki: francuzki, niemiecki, ruski i muzykę. — Wiadomość u C. Blumetal, Włodzimirska Nr 3. D3827

Młody Człowiek,
zaopatrzeny w chlubne świadectwa, poszukuje miejsca do gospodarstwa rolnego, lub leśnego. — Bliższa wiadomość u Krasnopolskiego **w Kielcach**, w Hotelu Polskiem Nr 20. —3122—D

Fryzjerka
uzdolniona w czesaniu Dam, czesze podług najświeższej mody, w Zakładzie Fryzjerskim kop. 30, na mieście kop. 50, wynajęcie pary Loków kop. 30.—Ulica Trebacka Nr 6. 2974D

B. Uczennica
Gimnazjum, z upoważnienia władzy wyższej, życzy udzielać lekcyj, przedmiotów klasycznych u siebie, jakoteż po domach, za nader umiarkowaną cenę.—Ulica Sliska Nr 42, mieszkania 7. —3457—D

Potrzebne są natychmiast
PANNY
do sukień i **Maszynistka.** — Nowy-Świat Nr 44, w oficynie lewej, mieszk. Nr 17. D3806

Do kwiatów potrzebne są
D3831 **Panienki**
podręczne i do nauki, na przychodnie i ze wszystkiem.—Ulica Zielna Nr 7a, mieszk. 12.

Potrzebną jest
Francuzka
dla dozoru i konwersacji, do dorastających dzieci. — Piękna Nr 1, mieszk. 5. D3833

Osoba Młoda
poszukuje miejsca za Kasjerkę, z kaucją rs. 300. — Ulica Miodowa Nr 10, w podwórzu, tam gdzie pralnia bielizny w tej samej sieni, na drugiem piętrze, można zastać od godz. 3 do 5 po południu. —3462—D

Potrzebne są
Panny
do dziurek i podręczne, oraz i nauki, za umową.—Ulica Tamka Nr 10, mieszk. 5. 2891D

W Pracowni Sukień Damskich i Dziecinnych **Albertyny Rescer,** przy ulicy Zielnej Nr 20, potrzebne są
Panny i Uczennice.
Tamże są do sprzedania Konsole, Ramy i Stoliki złocone. —3829—D

Potrzebną jest
OSOBA,
mająca rs. 6,000, któraby wzięła dom w zastaw, lub w administrację dalszej budowy.— Tamże potrzebną jest suma na pierwszy numer hypoteki domu; są także Meble do sprzedania, cały garnitur mahoniowy, aksamitem kryty, oraz Szafa mahoniowa, Biurko Jesionowe sztuczne antyk. Szanowni Reflektanci raczą składać adresa, lub zażądać wiadomości, w składzie Herbaty R. Piaseckiego, na rogu Krakowskiego-Przedmieścia i placu Zamkowego. —3841—D

OSOBA
przybyła z prowincji, poszukuje miejsca, do większego gospodarstwa na wieś. lub w mieście do zarządu domu. — Ulica Świętojańska Nr 5, mieszk. 7, trzecie piętro. — Tamże jest Futro damskie do sprzedania. —3858—D

Osoba młoda, z wyższem wykształceniem i muzyką, posiadająca wszelkie roboty, poszukuje odpowiedniego miejsca, w miejscu, lub na wyjazd.—Wiadomość: ulica Chmielna Nr 60, mieszkania Nr 45, u państwa Miechowskich. —3893—D

Młoda Nauczycielka,
z wyższym patentem III-go (niemieckiego gimnazium), udziela lekcje języków, matematyki i nauk klasycznych, z przedmiotem ruskim, lub polskim, oraz przygotowuje do gimnazjum panienki i chłopczyków.—Plac św. Aleksandra Nr 7, mieszkania 9. 3847D

Pianistka
posiadająca muzykę teorycznie, może udzielać 1 godzinę dziennie lekcyj, za mieszkanie. Oferty proszę składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego. pod lit. N. M. —3881—D

Bona Szwajcarka
potrzebną jest do jednego dziecka, na wyjazd do Rossji.—Wiadomość: ulica Wspólna Nr 11, mieszkania 7. —3848—D

U Adwokata, lub Rejenta życzy znaleść miejsce
Student Prawa.
Oferty uprasza się składać u stróża domu Nr 18, przy ulicy Nowy-Świat. —3864—D

Potrzebnym jest
Uczeń,
mający lat 12 do 14, posiadający początki języka niemieckiego.—Wiadomość: ulica Nowy-Świat Nr 57, w Zakładzie Zegarmistrzowskim K. Warmt. —3843—D

Młody, dokładnie w swym fachu wykształcony
Dystylator,
poszukuje umieszczenia w Królestwie lub Cesarstwie. — Bliższa wiadomomość pod lit. **J. E. N. Poznań, Poste-Restante.** 3852D

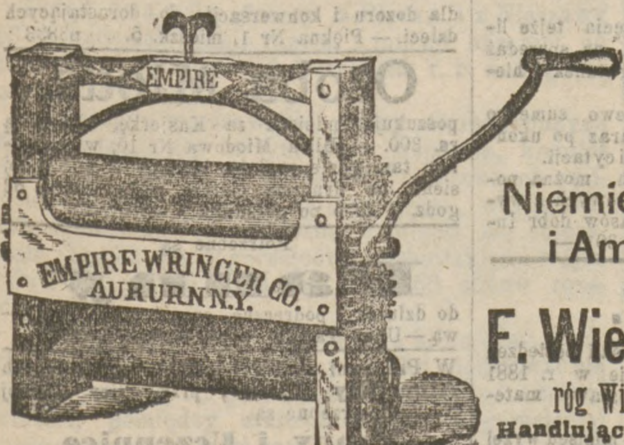
Mamka
młoda, ze świeżym pokarmem jest do umieszczenia. — Stare-Miasto Nr 21, u Akuszerki **M. Fronczak.** —3896—D

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

KAŻDY KTO FARBUJE WŁOSY

z doświadczenia stwierdzi, że farba z Nicejskich Kasztanów, pod nazwiskiem **TANCREDO**, daje najpomyślniejsze rezultaty, gdyż bez przygotowania, za użyciem jednego płynu, w dwóch razach, daje włosom silny i równy kolor szatyn, jako płyn roślinny nie opala włosów, nie wzdyma ich,—podobnie innym farbom i wodom,—pomyślnie wpływa na porost włosów i nie brudzi ciała i bielizny.—Zalety te są podyktowane przez doświadczenie kilkudziesięciu osób, dziś stale używających **Tancredo** i które zobowiązują nas podać o tem do wiadomości interesantów. Cena rs. 2 na kolor szatyn, na czarny rs. 1 kop. 50.—Skład w Warszawie, perfumerja **à la Renaissance**, ulica Wierzbowa, Hotel Angielski,—w Rydze i w Kijowie, w magazynach Dobrzańskiego.—Handlującym ustępuje się 20% rabatu.

D—1332—5—12



WYŻYMACZKI

Niemieckie od rs. 10
i Amerykańskie,
polecają
F. Wierzbicki i S-ka
róg Wierzbowej i Trębackiej.
Handlującym odstępuje się rabat.

D—1595—5—6

KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS

wyrobu D-ra Clin Nagroda Montyon.

Kapsułki Mathey-Caylus z esencyi drzewa **sandałowego w połączeniu z esencyami** balsamicznemi są zalecane przez lekarzy **na** *choroby zastarzałe i nowopowstałe, białe upławy kobiet, na choroby kanału moczowego i wszelkie przypadłości dróg moczowych.*"

„Przyjemna ich forma ujęta w karuk esencyonalnie połączony czyni użycie **Kapsułek Mathey-Caylus** możliwem dla osób **najmątlejszych i nie szkodzi w niczém żołądkowi.**"

(Gazeta Szpitali Paryzkich.)

Szczegółowy opis dodaje się do każdego flakonu.

Należy wystrzegać się podrobień i na zabezpieczenie każdy flakon kapsułek Mathey-Caylus zaopatrzonym jest w markę fabryki oraz w podpis Clin et C-ie i medal nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et C-ie ulica Rassyna Nr. 14.—w Warszawie u Pp. A. F. Galle, Ludwika Spiesa, J. Mrozowskiego, K. Sierzputowskiego dregistów i w Aptece p. K. Lilpop.

FOSFORAN ŻELAZA
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Srodek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparatów żelaznych jest on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. **Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych** panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony, dla pań cierpiących na nieznośne boleści żołądka, pochodzące z bladaczki, **wyniszczenia,** białych upławów lub braku regularności, dla dzieci bladych, wątłej budowy i delikatnych i dla wszystkich osób cierpiących z niedokrwistości. Mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, **srodek ten nie sprawia ani zatwardzenia, ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, dla których użycie jego zalecają lekarze.**

Dla uniknienia licznych falszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stosownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna podpis GRIMAULT et COMP. z najdowały się na jednej etykecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

W Warszawie dostać można u pp. **dregistów:** Ludwika Spiess i Syn; Galego Mrozowskiego oraz w składach materjałów Aptecznych L. Zienińskiego K. Lilpopa i Leona Bernsteina.

—10—0—25831—

BÓL ŻOŁĄDKA
WINO Z PEPSYNY BOUDAULT

Smak tego wina jest bardzo przyjemny, od 25 lat jest w użyciu z wielce pomyślnym skutkiem, w dolegliwościach : *braku apetytu, kurczach żołądka* i w ogóle przy *nieregularnym trawieniu.*

Pepsyna «BOUDAULT» uznaną została przez Akademję medyczną w Paryżu i zaszczyconą pierwszorzędnemi medalami na wystawach : w Paryżu 1867 r.— w Wiedniu 1873 r. — w Filadelfii 1876 r. — i w Paryżu 1878 r.

W Paryżu : **Hottot-Boudault, 7, Avenue Victoria.**

W Warszawie dostać można: u pp. Mrozowskiego; Spiessa i Syn; Kucharzewskiego; Steinera i we wszystkich aptekach.

—46—0—3491—

KUPUJE MEBLE UŻYWANE ŚWIEŻEGO FASONU.

Przyjmuje Meble w zamianę.

Magazyn Mebli
Nowych i Używanych
PIECHOWSKIEGO i S-ki,

Marszałkowska Nr 60, róg Zielonego Placu, 1 i 2 piętro.

Znaczny wybór mebli gotowych **krajowych i zagranicznych.**—Posiadając **własne warsztaty stolarskie i tapicerkie,** przyjmuje obstalunki na roboty: **stolarskie-meblowe, tapicerskie i dekeracyjne.**

D—3611—

Najmuje całe umeblowania.

CENY UMIARKOWANE

TRAN RYBI LEKARSKI Z BERGEN

tegoroczny,

żółty, naturalny i biały parowy,

otrzymał i ma zaszczyt polecić

Skład Materjałów Aptecznych
A. F. GALLE,

ulica Senatorska Nr 18, pod Słoniem.

76—0 — 21143 —

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH
LUDWIKA SPIESSA i SYNA,

przy ulicy Senatorskiej pod Nr 644/5, obok kościoła PP. Kanoniczek.

POLECA:

Oliwę nicejską i prowandzką w najlepszym gatunku.
Ocet kuchenny do marynat, winny i estragonowy.
Wodę kolońską, powszechne uznanie mającą.
Extrakt do wody kolońskiej (najtańszy sposób i przygotowania w domu wody kolońskiej).
Perfumy francuzkie na wagę.
Elixir z kwasem salicilowym do czyszczenia i konserwowania dziąseł.
Benzinę do wywabiania plam na flaszki i funty.
Płyn na mole, najskuteczniejszy z dotąd znanych środków.
Proszek Okcya do czyszczenia i ostrzenia noźów.
Farbki, Krochmale i Błyszcz do bielizny.

Nadto skład posiada w zapasie wszelkie materjały apteczne używane w gospodarstwie rolnictwie.

D—26566—

Premjowany na wszystkich wystawach, ostatnio na Wystawie Wiedeńskiej nagrodzony

Medalem zasługi

AMERYKANSKI GLANS

do damskiego i dziecinnego **obówia wyrabiany przez**

HAUTHAWAY & SONT
W BOSTONIE.

Wyrób **ten** nieporównanej dobroci, łatwy **w zastosowaniu** i tani, **używa się w miejsce** lakieru lub szuwaksu do wszystkich **wyrobów skórzanych** lub tekturowych **bez użycia szczotek.** Sposób **użycia** znajduje się **na** każdej flaszce. Wyrabia się w 2 gatunkach.—A) **Czarny** do zwykłego obówia i wyrobów **siodlarskich;** B) **Bronzowy** do skór i obówia ze złocisto-bronzowym połyskiem.

Główny Skład Amerykańskiego Glansu w Warszawie powierzyliśmy P. A. F. GALLE, ulica Senatorska Nr 18 pod **„Słoniem", gdzie sprzedaż hurtowa i detaliczna tegoż** już urządzoną została.

Boston, 1-go Listopada 1875 r.

D—18361— **HAUTHAWAY & SONE.**

Fabryka i Skład Mebli

MEDALE z Wystaw.

T. OTWINOWSKIEGO,

MEDALE z Wystaw.

Nr 38 Nowy-Świat dom SS-rów Bothe.

Posiada wielki zapas wszelkiego rodzaju Mebli, oraz przyjmuje **zamówienia na całe** umeblowania, firanki i dekoracje.

CENY MOŻLIWIE UMIARKOWANE.

D—3033

JEDYNE natury żelaza zaszczycone MEDALEM na wystawie powszechnej w Paryżu 1878.

ŻELAZO QUEVENNE

Żelazo w stanie czystym. ***SKUTECZNIEJSZE od innych środków żelaznych i z łatwością znoszone***

Nie drażni żołądka tak jak inne żelaza płynne lub rozpuszczalne;—bez smaku i bez działania na zęby.

Jestto jedno z rzadkich preparowań posiadające

UZNANIE PARYZKIEJ AKADEMII MEDYCZNEJ

Wymagać prawdziwe Żelazo Quevenne z podpisem. **QUEVENNE i okrągłą etykietą w 4 kolorach.**

Sprzedaje się: 1-o w PROSZKU; — 2-o w PIGUŁKACH.

Główny skład: w Aptece Emila GENEVOIX, 14, rue des Beaux-Arts, w Paryżu.

Przy ulicy Świętokrzyzkiej Nr 17, wejście przez sklep

MAGAZYN MEBLI

D—3391

SZCZEPANA OLSZTYŃSKIEGO,

poleca się z wielkim doborem Mebli najświeższych fasonów, dokładnej roboty, po umiarkowanych cenach

Wykład, Konwersacja i przekład języka francuzkiego, udziela zdolna Francuzka u siebie, lub w mieście codziennie, bardzo tanio dla niezamożnych. — Róg ulicy Twardej i Pańskiej Nr 28, mieszk. 11, wejście z podwórza na prawo, 1-sze piętro, wiadomość od godz. 10 do 1-szej. —Tamże jest **Pokój**, lub **Pomieszczenie** dla uczennic, lub innych osób, za nizką cenę. D—2489—

Osoba Młoda

z patentem, przysposobiwszy kilka uczennic do Gimnazjum klasy III-ciej, obecnie ma czas wolny, dla przygotowania nowych kandydatek do wszystkich klas. — Ulica Freta Nr 5, mieszkania Nr 17. D—1131—3—3

Potrzebni są

2 Chłopcy,

wieku lat 15 do 17, do roboty w Fabryce Pudełek.—Ulica Nowy-Świat Nr 56. 3894D

Potrzebny jest

Rządca Domu,

energiczny, z kaucją **rs. 2,000**, obeznany praktycznie z tego rodzaju zajęciem, mogący zająć mieszkanie od Wielkiejnocy, lub św. Jana. Adresa składać proszę w Redakcji Kurjera, pod lit. J. B. Nr 9. —3850—D

Wzamian za Egzercycję

na dobrym fortepianie, potrzebną jest lekcja Muzyki od uczennicy Instytutu muzycznego. Ulica Aleksandrja Nr 6, mieszkania 10, od godziny 3 do 6. —3828—D

3899D

Pomieszczenie przy familji

dla **PANIENKI** z prowincji, chodzącej do którego z Zakładów rękodzielniczych dla Kobiet, lub też do Zakładów naukowych, Instytutu muzycznego etc, z fortepianem, ze stołem, usługą etc. — Ulica Wspólna Nr 15, pierwsze piętro, od frontu, stróż doprowadzi.

Przez Rząd zatwierdzone Kaucjonowane Biuro rekomendacji Guwernerów i Guwernantek

Juljana Załęskiego,

jak dawniej (od lat 20) tak i nadal, prowadzone będzie pod kierunkiem

Karoliny Załęskiej.

przy ulicy NIECAŁEJ Nr 4.
D—2177—

MAMKI

ze świeżym i obfitem pokarmem są u Akuszerki J. Piątkowskiej, przy ulicy Hożej pod Nr 14. Jest także Pokoik osobny dla słabych osob, za cenę bardzo przystępną. D3836

MAMKA

wiejska, zdrowa i z dobrem 14-tygodniowym pokarmem jest do umieszczenia u Akuszerki Kolbe.—Ulica Grzybowska Nr 47. D3834

MAMKA

jest u akuszerki A. Bylińskiej.—Ulica Elektoralna Nr 24 domu, mieszkania 6. D3749

MAMKA

bez długu, z półrocznym pokarmem.—Wiadomość u Akuszerki, ulica Złota Nr 12. 3888D

MAMKI

ze świeżym i starszym obfitem pokarmem, z długiem i bez, bronetki, są w kantorze Mamek. — Ulica Ereta Nr 4. D3685

MAMKI

wiejskie i miejskie, ze świeżym i starszym pokarmem, są u Akuszerki Łuszczewskiej.—Ulica Chłodna Nr 20. D3546

RS. 15

Palto damskie futrzane, na osobę średniego wzrostu; Suknia wieczorowa rs. 5. — Hoża Nr 10A, mieszkania Nr 9. D3656



Dla braku miejsca do sprzedania D3679

Fortepian

krótki, świeżego fasonu, w zupełnie dobrym stanie, z tonem przyjemnym, za Rs. 150.—Nowolipki Nr 14, wprost bramy, 1-sze piętro

Do założenia w Warszawie, lub na prowincji Pracowni Sukień i Strojów damskich, poszukuje się

Wspólniczki,

z kapitałem rs. 2,000. Reflektantka może być i nie fachowa. Adresy uprasza się składać: ulica Grzybowska Nr 10, mieszkania Nr 14, w oficynie. —3478—D

Majątek Ziemski

w okolicy Kutna, rozległości około włók 30, bez służebności, z pięknemi łąkami, ziemią pszenną i buraczaną, z kompletnemi inwentarzami i pięknemi zabudowaniami, jest do sprzedania lub zamiany na dom w Warszawie.—Wiad.: Nowolipki Nr 28, mieszkan. 4, od godz. 2—4 po południu. D3293

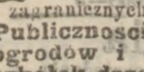
Ważne dla Dam!!!

Suknie Balowe i wieczorowe

wykończają się prędko i gustownie po cenach przystępnych w **Pracowni Natalji W.**, ulica Długa Nr 23, gdzie Eldorado, 2 piętro w bramie. D3649

Uzdolniony Werkfürer

z Niemiec, posiadający język polski, poszukuje zajęcia w jakiejkolwiek Fabryce wyrobów metalowych, lub Fabryce Lamp. Łaskawe oferty upraszam składać w Redakcji Kur. Warsz., pod lit. J. M. 3644D



Poparty rekomendacjami pierwszorzędnych Domów, tak miejscowych, jako i zamiejscowych i zagranicznych, polecam się **Szanownej Publiczności** do urządzania **parków, ogrodów i ogródków**, do zakładania **szkółek drzew i roślin jagodowych**, jak również do plantowania **drzew owocowych rozpinanych i formowanych na sposób francuzki**, niemniej także do urządzania **ogrodów w stylu angielskim.**

Fryderyk Koechler,

Bracka Nr 6. D—2963

Bardzo tanio są do sprzedania

Toalety orzechowe

z Poduszkami do nóg, ozdobne i Biura dębowe nowego fasonu.—Róg Leszna i Orlej Nr 17, mieszkania Nr 2. D3854

Z powodu zmiany interesu sprzedaje się:

2 Maszyny

krawieckie, różne Meble mahoniowe, oraz Szafa do garderoby i wiele innych rzeczy domowych kuchennych, za przystępną cenę.—Ulica Świętokrzyzka Nr 26, w zakładzie krawieckim, od godz. 10—5. D3863

Za przystępną cenę do sprzedania



MEBLE!!!

orzechowe, bardzo mało używane, **Garnitur** brokatelą kryty, oraz **2 Szafy** rozbierane, **Szafka** do bielizny, para **Łóżek, 2 Stoliki** konsolkowe do kart, **Garnitur** angielski, **Lustra, Biuro** o 5 szufladach, **Szeslong** skórą kryty, **Tualeta** damska, **Kredens** masiv szabowany, **Stół** jadalny z krzesłami, i **Garnitur** francuzki. — Ulica Chmielna wprost komory Nr 52, w oficynie na dole na lewo, Nr 8 mieszkania. D3879



Fortepian

D3883

krótki, o 7-miu oktawach, z 4-ma szprejcami i blatem metalowym, fabryki wiedeńskiej, do sprzedania u F. Goetze.—Elektoralna Nr 19.



Jest do sprzedania

Fortepian

zagraniczny, mało używany, o 7-miu oktawach, palisandrowy, z całym metalowym blatem i 4-ma szprejcami, oraz nowy własnej fabryki. — Marszałkowska Nr 71, w fabryce J. Cerulli. D3876

Do sprzedania

MEBLE:

Kozeta i 2 Fotele, Toaleta, Stolik do kart, Komoda, Biurko, Szafka nocna, Krzesło antik, Stolik mahoniowy i t. p. Widzieć można od godz. 10—12 i od 3—5. Marszałkowska Nr 75, stróż wskaże. D3633

Naczynia Kamienne

z fabryki p. Bergmna w Sosnowcu, wyrabiane z najlepszej ogniotrwałej glinki, polewane glazurą wytrzymującą wszelkie kwasy, sprzedaję po cenach fabrycznych w Składzie Głównym w domu Janasza Nr 11, przy ulicy Gnojnej, naprzeciwko gościnnego dworu.

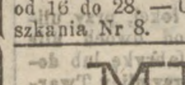
D3659 **Karol Bayer.**

Suche Bale brzostowe

są do sprzedania przy ulicy Gnojnej Nr 11. Wiadomość w miejscu u Rządcy domu. D2651

OWIES

po Rs. 3 kop. 70 za korzec 142 ₰ sprzedaje skład nasion „Grigotowicz i Rudnicki" Senatorska Nr 25. D3210



Bardzo Tanio!!! Meble i Materace.

Kilka garniturów gustownie krytych, Szeslongi, Sofy, Szafy, Kredensa, Stoły i t. p. Materace włosiane po rs. 16, wałtcharowe po rs. 8. Marszałkowska Nr 58, wejście przez Sklep.

D12—12—1424— **L. Brenert.**

Garnitur Mebli

masiv orzechowy, rypsem bordo pokryty i Sofa turecka niebieska, używana, do sprzedania niedrogo.—Ulica Bracka Nr 6, wprost Nowogrodzkiej, u Tapicera. D3220

Przyjmuje się obstalunki

na **hafty, monogramy, herby i ażury**, wykonane jaknajstaranniej, za bardzo przystępną cenę. — Ulica Wązki Dunaj, wprost piwnej Nr domu 8, mieszkania 2, na 1-m piętrze. D3721

D3781

Interes bardzo korzystny.

Żądaną jest suma rs. 3,000, która w przeciągu roku użyta na interes, zapewnia dającemu dubeltową korzyść. — Hotel Polski Nr 77.

Są do sprzedania MEBLE:

6 krzeseł, dwa fotele i kanapa; także Palto i Futro męzkie. — Krzywe-Koło Nr 14 domu, stróż wskaże. D3744

SUKNIA ŚLUBNA

kaszmirowa, ubierana atłasem i kwiatami, zupełnie świeża, jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę.—Ulica Wolska Nr 22, mieszkania Nr 11. D3789

Zostawione są do sprzedania

Dwanaście Sukień

jedwabnych, kolorowych i jedna aksamitna. Widzieć można od godz. 12 do 6, sprzedaż od 16 do 28. — Ulica Złota Nr 2 lit. B, mieszkania Nr 8. —3662—D

MEBLE

są do sprzedania, za przystępną cenę, wskutek wyjazdu: **Szafa, Biurko** o trzech szufladach i dwóch szafkach, **Stolik** do kart, 2 stoły, Etażerka, Łóżko zwyczajne. — Ulica Pańska Nr 13, mieszkania 21. —3665—D

Jest do sprzedania

za przystępną cenę, **6 Krzeseł i 2 Fotele** mahoniowe, brokatelą kryte, **2 Szafy i Komoda** na orzech, **1 Szafa** brzustowa rozbierana, mająca 4½ łokcia wysokości, a 2½ szerokości i **Stół** przed kanapę orzechowy, wszystko mało używane, widzieć można od godziny 10—5, przy ulicy Leszno pod Nr 19, mieszkania 20. D—3204

Do sprzedania

Garnitur Mebli

Francuzki, t. j. Kanapa, 2 Fotele, 6 Krzeseł, Komoda, Biurko, Stolik do kart, Szafa jesionowa rozbierana, Łóżeczko dziecinne i Toaletka.—Chmielna Nr 13a, mieszkania 2, nowy domu. D3634

FABRYKA Wiktor Lion,

Czerniakowska Nr 68,

poleca łaskawym względom i posiada na składzie: **Oskardy do robót ziemnych i lodu**—starannie stalone i hartowane. D2727

PLAC

do sprzedania przy ulicy Ciepłej, frontu łokci 31, głębokości 64²/₄, razem łokci □ 2,001.—Wiadomość w Magazynie Mebli: ulica Marszałkowska Nr 60, piętro 1-sze. D2621

Ktoby miał

Altanę Ogrodową,

na użytek prywatny, w dobrym jeszcze stanie do zbycia, zechce zostawić swój adres w Kantorze Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. A. F. —3650—D

SKŁAD Węgli Kamiennych i Drzewa,

Nr 47, ulica Pańska Nr 47,

sprzedaje w najlepszych gatunkach:

1. Korzec węgla grub. szlązk. po Rs. 1 k. 5
2. Korzec węgla grubego krajowego z kopalń hr. Bernarda po Rs. 1 k. —
3. Korzec węgla grub. kostk. po Rs. — k. 95

Do każdych 5 korcy węgla dodaje się bezpłatnie pud drzewa opałowego drobno rąbanego.

Zamówienia osobiście lub przez pocztę miejską przyjmuje się:

W głównym składzie, Pańska Nr 47.
W dystrybucji, Elektoralna Nr 33.
W dystrybucji, Miodowa Nr 11.
Na Krakowskim-Przedmieściu, dom szpitala św. Rocha, w Razurze p. Albina Stępkowskiego i
na Nowym-Świecie w magazynie p. Pawłowskiego, domu Nr 5. D3630

Pokój

jest do wynajęcia, z opałem i usługą, za bardzo umiarkowaną cenę. Na żądanie może być z całem utrzymaniem. — Ulica Wielka, domu Nr 6, mieszkania 2. —3202—D

Do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.

SKLEP

z oświetleniem gazowem, dwoma oknami wystawowemi i drzwiami od frontu, oraz przy sklepie 4 pokoje, pasaż, spiżarka, kuchnia z wodociągiem, 3 piwnice i góra wspólna.—Świętokrzyzka Nr 17. D2940



ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY TEATRÓW KAROLEGO i PUSCHA,

przy ulicy MIODOWEJ pod Nr 4.

Jakkolwiek nieubiegający się o nadgrody udzielane na wystawach międzynarodowych, gdyż za jedyną nadgrodę, poczytał sobie uznanie Szanownej Publiczności, która oceniając postęp na drodze fotograficznej zdobyty, zaledwie po **czteroletniem** istnieniu zakładu, zniewoliła właścicieli do rozprzestrzenienia i gruntownego przeistoczenia, tak lokalu przeznaczonego do przyjmowania interesantów, jako też samejże pracowni, zastosowania nowych ulepszeń i apparatów, **na wzór pierwszorzędnych Europejskich fotografii.**—Przyczem zakład zaopatrzonym został w liczny dobór najzdolniejszych pracowników pod **osobistym kierunkiem i współudziale pracy samychże właścicieli.** D—2733—

Właściciel znanej i na wielką skalę prowadzonej Fotografji „Brandeburga",

w Petersburgu,

mieszczącej się w jednym z najlepszych punktów miasta, przy Newskim Prospekcie wprost Soboru Kazańskiego, w domu Nr 24, poszukuje zaraz **Wspólnika,** lub **Wspólniczki,** do prowadzenia razem tego interesu, z niewielkim stosunkowo kapitałem. 3799D

Skupuje się

na pudy lub **funty**: stary **papier, obcinki** i **kawałki** papieru lub tektury, **szmaty** rozmaite, stare **żelazo lane i kute, ołów, miedź i mosiądz.**—Bednarka Nr 15, mieszk. Nr 8, w Warszawie. D3804

Za bezcen Kwiaty!

Girlandy **od kop. 45; Bukiety od kop. 25;** Garnitury balowe; Kwiaty ślubne; Bukiety do ręki, po niesłychanie nizkich cenach. — Fabryka Kwiatów **T. Górskiego, ulica Żabia Nr 4, dom** hr. Zamoyskiego, na parterze w oficynie. D7—10—1822—

---

2 Suknie balowe,

tarlatanowe, na batyście, koloru krem, ubierane pąsowemi kwiatami i **białe polerynki** do wejścia, raz użyte, za bardzo nizką cenę, **kapturki** różowe, włóczkowe nowe.—Tamże są do sprzedania **palta** syberynowe, **maszynka** do karbowania i stare **instrumenta** doktorskie. — Ulica Ciepła, róg Koszar Nr 9, mieszknia 25, poprzeczna oficyna, 2-gie piętro. D3209

---

100 Krów na pacht.

Jest do wydzierżawienia MLEKO od tych krów, na ilość lat według życzenia i ugody, w gubernji Lubelskiej, powiecie Hrubieszowskim, blizko kolei żelaznej, stacja Chełm. Komunikacja szosą. — Bliższa wiadomość w Warszawie: Marszałkowska Nr 56, mieszkania 7, lub przez Chełm poste restante Wojsławice. D3835

Z powodu zwinięcia interesu złotniczego jest do sprzedania

Falwerk

z należytym przyborem i Pras-Maszyna.—Wiadomość: ul. Leszno Nr 8, u ślusarza Jędrzejewicza. D3375

Lokomobila

o sile 8 koni, w zupełnie dobrym stanie, jest do sprzedania za przystępną cenę. Można ją obejrzyć w Fabryce p. F. Berent i J. Adolph. Ulica Wronia, róg Żytniej. Bliższa wiadomość u właściciela Majewskiego, ulica Żelazna Nr 13. D3824

D3838

Korzystny Interes!

Restauracja kompletnie urządzona, niezależna od browaru, jest do odstąpienia z powodu zmiany interesów familijnych.—Wiadomość w kantorze komisowym na Krakowskim-Przedmieściu Nr 67 nowy, na dole na prawo.

Rs. 15,000

potrzeba na spłatę takiejże sumy lokowanej na dobrach w Gubernii Warszawskiej, dobrze zagospodarowanych, zaraz po pożyczce Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w ilości rs. 18,000, innych długów niema.— Wiadomość przy ulicy Miodowej w Hypotece u Woźnego Krupińskiego. —3846—D

Jest do odstąpienia

Materjał czysto wełniany, na kilka Sukień, oraz Czarna Grenadina.—Aleja Jerozolimska Nr 21, miezkania 4. —3889—D

PLAC

do sprzedania z dwoma frontami od ul. Belwederskiej i Przyokopowej, rozległości 60,000 łokci □ w pięknej miejscowości, łokieć po 60 kop., częściowo lub w całości, na dogodnych warunkach dla kupujących, grunt emfiteutyczny.—Wiadomość: Belwederska Nr 2/3065, u Właściciela. D3826

Za rs. 150

rocznie, wypuszczam w dzierżawę blisko Warszawy położony **Dom,** składający się z dwóch Mieszkań: każde ma 3 Pokoje, kuchnię śpiżarnię, przedpokój, do tego należą obszerne zabudowania gospodarcze, Ogród owocowy i blizko morga gruntu dobrego. Komunikacja tania koleją. Okolica fabryczna daje dzierżawiącemu możność zarobkowania. — Wiadomość na ulicy Ciepłej, pod Nrem 1, mieszkania Nr 21. —3873—D

Ważne dla Dam!

Do sprzedania 30% niżej kosztu Aksamit Lyoński, w najlepszym gatunku, na Suknie, lub dwa Paltociki.— Ulica Złota Nr 23, mieszkania Nr 8. —3892—D

Obiady prywatne,

tanie i zdrowe, po gospodarsku przyrządzane; tamże przyjmuje się wszelkie szycie i obrębianie na maszynie. —Krakowskie-Przedmieście Nr 61, w podwórzu na 1-m piętrze, mieszkania Nr 8. D3871

Magle Wiedeńskie

do odstąpienia z miejscem lub bez, przy ulicy Chłodnej. —Wiadomość: ulica Elektoralna Nr 45a, w maglach. D3857

MAGLE

do sprzedania.—Ulica Nalewki Nr 41. D3868

Sklep Wiktuałów

z powodu wyjazdu nagłego jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę.—Ulica Tamka Nr 30. D3856

Jest do odstąpienia

Handel Nafty,

Świec i Mydła, z urządzeniem kompletnem.—Wiadomość przy ulicy Żelaznej Nr 20E, mieszkania Nr 8. D3853

Jest do sprzedania

D3870

Kawiarnia

za przystępną cenę, przy stacji towarowej.—Wiadomość na miejscu: ulica Srebrna Nr 6.

Kassa Ogniotrwała

Nr 1, jest do sprzedania, zupełnie nowa.—Ulica Elektoralna Nr 9, u Lakiernika. D3861

Jest do zbycia

Wyżeł (ponter),

cztero-miesięczny. Widzieć można codziennie: Nowy-Świat Nr 39, w ogrodzie. D3844

Na Pradze przy ulicy Wołowej Nr 236 odbędzie się ogólna **WYPRZEDAŻ** w dniu 23 b. m., o godzinie 11-tej z rana: 4 Omnibusów wiedeńskiej fabryki, 3 Dorożek, 1 Karety, 5 par Sanek, 8 Koni, Liberja i 7 par Chomont, oraz inne rzeczy gospodarskie, Bryczka węgierka i Wóz. D3872

Do sprzedania 26 łokci prawdziwej francuzkiej czarnej

MATERJI,

początek sztuki za znakiem fabrycznym.—Wiadomość u Właścicielki domu: ulica Wołyńska Nr 19. D3869

U Akuszerki Pomorskiej,

osoby potrzebujące odbyć słabość lub przyjezdne na kurację, mogą znaleźć pomieszczenie w oddzielnym lub wspólnym pokoju. — Nowy-Świat Nr 36. 1—6 —3640—D

Akuszerka O. Gumińska,

przyjmuje osoby spodziewające się słabości za umiarkowaną cenę.—Ulica Szpitalna Nr 2, mieszkania Nr 14. D3691

Do wynajęcia w każdym czasie

Lokal na 1-m piętrze

od frontu, suchy i ciepły, przy ulicy Lipowej pod Nr 3, w blizkości ul. Oboźnej, składający się z 5 pokoi, z których salon o trzech oknach, przedpokoju, kuchni, śpiżarni, wygódki i piwnicy. Za cenę rocznie rs. 420.—Wiadomość na miejscu u stróża. D3073

Z osobnem wejściem,

POKÓJ

z przedpokojem, (może być z meblami i usługą), do wynajęcia w każdym czasie. — Aleja Jerozolimska Nr 26, stróż wskaże. 3507D

Do wynajęcia!

Od 1-go kwietnia lokal na 2-em piętrze od frontu, suchy i ciepły, składalące się z **4 pokoi,** przedpokoju, kuchni, pasażu i wygódok za cenę **480 rs.** rocznie. Ulica Wilcza, Nr 6, stróż wskaże. D—3317—

Potrzebne jest

MIESZKANIE,

składające się z 5-ciu pokoi z kuchnią i wszystkiemi wygodami, jeżeli można z wanną, na 1-m lub 2-m piętrze, od 1-go Kwietnia, w okolicach ulic: Nowego - Świtu, Hożej, Chmielnej lub Zielnej. — Oferty proszę składać w kiosku na Zielonym placu, pod literami A. L. D3693

POKÓJ

z meblami, urządzony na 1-m piętrze od frontu, z osobnym wejściem, jest każdego czasu do odnajęcia. — Ulica Złota Nr 12, mieszkania Nr 3. D3620

Do wynajęcia od Ś-go Jana na Krakowskiem Przedmieściu Nr 52, dom Fajansa

Apartament

na 1-m piętrze, składający się z dziewięciu pokoi, przedpokoju, kuchni, kąpieli, pomieszczenia dla służby, waterklozetu, zlewu, wodociągu i urządzenia gazowugo. —3319—

Do wynajęcia w każdym czasie

MIESZKANIE,

złożone z dwóch pokoi, przedpokoju, kuchni, spiżarni i komórki z zlewem i wodociągiem, na 3 piętrze od frontu. Wiadomość Hoża 17E, mieszkania Nr 7, lub u właściciela domu. D—3314—

Do wynajęcia od 1 Kwietnia lub 1 Lipca

Pałacyk,

składający się z 9-ciu pokoi, przedpokoju, kąpieli, kuchni i pokojów dla służby, oraz stajnia, wozownia i lodownia, z wszelkiemi wygodami. — Wiadomość na miejscu: ulica Róż w Alejach Ujazdowskich Nr 3. D3055

Pokój

jest zaraz do wynajęcia z meblami i usługą, może być ze stołem. — Chmielna Nr 33, w w oficynie prawej na 2-m piętrze, Nr 20 mieszkania. D3666

Od 1-go Kwietnia do najęcia

Dwa POKOJE,

w tymże jednem mieści się kuchnia, może być i dla kawalera.— Widzieć można do godz. 11 rano.—Miodowa Nr 9, mieszk. 7. D3755

LOKALE

do wynajęcia przy ulicy Twardej Nr 10, wprost Marjańskiej, składające się z 3, 5 i 7 pokoi z kuchniami, zlewami i wodociągami, oraz pojedyńczych pokoików dla kawalerow, a to w każdym czasie. — Wiadomość na miejscu. D3823

Na Nowej Pradze, obok fabryki żelaznej Nr 3, przy ulicy fabrycznej, trzeci dom od fabryki. Z powodu nieprzewidzianych interesów jest do wynajęcia

LOKAL DUŻY,

na Szynk, lub Restaurację, który od kilku lat egzystuje. Wiadomość na miejscu. 3842D

3890D

POKÓJ

lub **Pomieszczenie** może być dla Nauczycielki, lub Osoby chodzącej do jakiego zajęcia. —Wiadomość w Kiosku przy Koperniku.

Sklep Wiktuałów

jest do sprzedania w każdym czasie. — Ulica Żelazna Nr 32. D3694

Przy jednej z pryncypalnych ulic jest do odstąpienia D—3372—

SKLEP

z towarami spożywnemi, dystrybucyjnemi, mający około dziewięciu tysięcy rs. obrotu rocznego, przy czem kontrakt najmu na lat trzy t. j. do 1-go Lipca 1884 roku. — Wiadomość w kiosku na placu Teatralnym.

Z powodu interesów familijnych jest do sprzedania

SKLEP

Dystrybucyjno-Galanteryjny. — Ulica Trębacka Nr 7. D3487

!Korzystny Interes!

Jest do odstąpienia SKLEP z towarem kolonjalnym i dystrybucją, za sumę rs. **750.** Komorne za sklep, pokoik i kuchnią **156 rs.** rocznie. — Ulica Nowe-Miasto, obok Bazaru Nr 27. Wiadomość w tymża sklepie. D3661

Jest do wynajęcia od 1-go Kwietnia

Warsztat obszerny

i **Mieszkania.** —Hoża Nr 35/1445E. D3885

SKLEP

z towarami dystrybucyjnemi i spożywczemi, oraz Materjały Piśmienne i t. p. zaraz do sprzedania przy ulicy Kruczej Nr 19. D3884

Jest do odstąpienia zaraz

Sklep z Pokojem,

do 1-go Stycznia 1882 r.—Wiadomość w kantorze Emanuela Edelstein, ulica Senatorska Nr 22. D3625

Sklep Wiktuałów

do odstąpienia każdego czasu. — Ulica Ogrodowa Nr 12. D3736

Ostrzeżenie!

Ponieważ dochodzą mnie wiadomości, że pomocnik handlowy Władysław Stachowski jeruje (żeruje) się za mojego podróżującego i wyzyskuje nieświadomych, przeto pozwalam sobie zwrócić Szanownej Publiczności uwagę, że p. Stachowski został już w upłynionym miesiącu z obowiązków zwolniony; wszystkie zaś szkody, które przez niego były wyrządzone, nie będą przezemnie powrócone. — Z szacunkiem Jeneralny Agent Kompanji Singera w New-Yorku **G. Neidlinger.** — Warszawa, ulica Wierzbowa Nr 4. —3746—D

Zaginęły

Dowody Banku Polskiego,

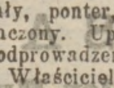
na zastawioną Syberynę na Nr 13249, 13157, 13252, na imię W. Łapidus. Uprasza się znalazcę o zwrót takowych do Kantoru Banku Polskiego. —3865—D

Niewiadomym sposobem zaginął

Bilet Lombardowy

Nr 8007, oraz Bilet na broń. Łaskawy znalazca raczy oddać do Szwajcara Fabryki p. Norblina pod Nr 3, przy ulicy Chłodnej, za nagrodą. —3845—D

Zaginął



Wyżeł młody,

biały, ponter, cały łatami kasztanowatemi znaczony. Uprasza się łaskawego znalazcę, o odprowadzenie go za Żelazną Bramę Nr 7, do Właściciela domu za nagrodą. 3855D

Dnia 13 Lutego w Niedzielę, w rannych godzinach wybiegł

PIESEK,

z rasy cetrów, biały, z żółtemi łatami. Kto go odprowadzi pod Nr 15, przy ulicy Bielańskiej do Apteki, otrzyma nagrodę, nieprawy posiadacz, lub przetrzymujący psa pociągniętym zostanie do odpowiedzialności. 3866D

W Dniu 8 Lutego r. b. przybłąkał się

Pies duży,

z rasy Syberyjskiej, mieszaniec, czarny, uszy obcięte. Właściciel za udowodniem i zwróceniem kosztów żywienia i ogłoszenia w przeciągu dni 7 odebrać może, ze Składu Wódek, przy ulicy Piwnej pod Nrem 23. 3882D

Dnia 13 b. m. przybłąkał się

Pies duży,

maści siwej, z czarnemi łatami, cztery łapy ma białe, uszy czarne, z łatą na karku białą i koniec ogona biały. Prawy właściciel może odebrać za zwróceniem kosztów.—Ulica Solec Nr 31, w Sklepie Wiktuałów. 3651D

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy5). Дозволено Цензурою. Варшава 6 (18) Февраля 1881 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.